

B. im. W. Łódź

Cena 50 gr

Za 16 dni idziemy do urn wyborczych

Łódź, piątek 3 marca 1972 roku
Rok XXVIII Nr 53 (7334)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Zrobiono wiele ale można więcej

Propozycje z myślą o kobietach pracujących

Problemy kobiet pracujących zawodowo omawiano 2 bm. w siedzibie CRZZ na krajowej naradzie działaczek związkowych, głównie z zakładów pracy różnych działów produkcji i usług. W obradach uczestniczyli członkowie kierownictwa CRZZ z przewodniczącym Władysławem Kruczkim.

Z uznaniem mówiły uczestniczki narady, że kierownictwo partii i rząd w pełni doceniają rolę kobiet w życiu społeczno-ekonomicznym kraju. Wyrazem tego jest spora już lista podjętych ostatnio decyzji służących poprawie sytuacji kobiet i całych rodzin. Wystarczy wspomnieć o podwyższeniu zasiłków z tytułu opieki nad chorym dzieckiem, pobieranych przez robotnice, o przedłużeniu bezpłatnych urlopów dla matek wychowujących małe dzieci, a także o oczekiwanej w połowie tego roku przedłużeniu płatnych urlopów macierzyńskich.

Na marginesie tej sprawy stwierdzono, że warto by pomyśleć o zapewnieniu w dużych zakładach „kobietych” pewnej rezerwy kadrowej na zastępstwa pracownic korzystających z przedłużonych urlopów. Duże znaczenie ma też dla kobiet wyraźna poprawa warunków pracy i zaplecza socjalnego w wielu zakładach, a także stworzenie lepszych warunków organizacyjnych i finansowych dla rozwoju żywienia przykładowego.

Dotychczasowa konsekwencja we wprowadzaniu w życie programu poprawy sytuacji kobiet — podkreślano — rokuje dobre nadzieje na przyszłość. Obecnie

do spraw najżywiej obchodzących kobiety należą zapowiedziane w uchwale VI Zjazdu partii stopniowe skracanie czasu (Dalszy ciąg na str. 2)

Udział Polski w pracach UNCTAD

P. Jaroszewicz przyjął M. Perezę

2 bm. prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz przyjął przebywającego w Polsce sekretarza generalnego UNCTAD (Konferencji Handlu i Rozwoju ONZ) Manuela Perezę Guerrero.

Sekretarz generalny UNCTAD przedstawił problematykę III sesji tej organizacji, która ma się odbyć w Santiago de Chile w kwietniu br. Omawiano również niektóre zagadnienia związane z udziałem Polski w pracach UNCTAD.

Konferencja Handlu i Rozwoju UNCTAD jest organem Zgromadzenia Ogólnego ONZ, którego podstawowe zadanie — to popieranie handlu międzynarodowego przede wszystkim w celu przyspieszenia rozwoju ekonomicznego.

W działalności UNCTAD, która powstała w 1964 roku, uczestniczy ponad 100 państw. Obecnie działalność ta koncentruje się głównie na problematyce dotyczącej stosunków gospodarczo-handlowych krajów rozwijających się z innymi państwami.

Kraje socjalistyczne postulują, aby UNCTAD zajmowała się m. in. wszystkimi kierunkami handlu światowego. W tym także handlu wschód — zachód.

A. Willmann odwołany ze stanowiska

Prezes Rady Ministrów odwołał Adama Willmanna ze stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w związku z powołaniem na stanowisko ambasadora PRL w Helsinkach.

- E. Szyr w kombinacie „Ponar Jotes” i wśród budowlanych
- Prof. dr Dyzma Gałaj w „Polfie” ■ B. Koperski w WZPB 1 Maja
- J. Muszyński u górników ■ J. Lorens w ZPB im. Harnama

Obywatelska dyskusja na spotkaniach przedwyborczych

Kampania wyborcza do Sejmu PRL VI kadencji wkracza w swój najaktywniejszy okres. Od szeregu dni w całym kraju, w tym również w Łodzi i województwie łódzkim odbywają się spotkania wyborców z kandydatami na posłów.

Trwa więc dyskusja o tym co najważniejsze, co pierwsoplanowe dla kraju, jego regionów i poszczególnych środowisk. W jej trakcie krystalizują się poglądy na temat sposobów i metod najpełniejszego wprowadzenia w życie uchwał VI Zjazdu PZPR przyjętych przez Front Jedności Narodu za platformę wyborczą.

Cechą charakterystyczną owych rozmów — jest obywatelska troska i rozważa w poszukiwaniu najlepszych dróg rozwoju państwa przy jednoczesnym podporządkowaniu często partykularnych interesów środowiskowych nadrzędnym celom. Świadczy to o dużym poczuciu współodpowiedzialności mieszkańców naszego miasta i województwa za teraźniejszość i przyszłość Polski.

Wczoraj odbyły się w Łodzi i województwie dalsze spotkania przedwyborcze. Załoga kombinatu „Ponar-Jotes” gościła kandydatów na posłów: członka KC PZPR, wicepremiera Eugeniusza Szyra i inż. Eugeniusza Bogusławskiego z Zakładów „Polmo”. Wicepremier E. Szyr spotkał się ponadto z przedstawicielami przedsiębiorstw budowlanych, biur projektowych i spółdzielczości mieszkaniowej.

Prof. nauk społecznych Dyzma Gałaj — kier. Zakł. Socj. Wsi SGGW, kandydujący do Sejmu z okręgu kutnowskiego

odbył przedwyborcze spotkanie z pracownikami ZF „Polfa” oraz przedstawicielami kutnowskiej służby zdrowia. Kandydaci na posłów z okręgu wyborczego nr 6 — Bolesław Koperski — I sekr. KŁ PZPR i St. Swiderska — przódka brygadziśka w Zakładach Bawelnianych 1 Maja spotkali się z przedstawicielami tychże zakładów. Załoga Łęczyckich Zakładów

(Dalszy ciąg na str. 3)



D. Gałaj w „Polfie”

Foto: A. Wach



Spotkanie E. Szyra z załogą „Strzelczyka”

Fot. E. Kudał

Plenum KŁ PZPR

W dniu 6. III. br. o godz. 9 w KŁ PZPR odbędzie się Plenarne Posiedzenie Komitetu Łódzkiego nt.: „Program zabezpieczenia realizacji modernizacji i rozwoju miasta Łodzi do 1975 roku”.

Izrael prowokuje niesnaski między Libanem a Palestyńczykami

- ◆ Stan pogotowia w Syrii
- ◆ W Egipcie zbiórka na „świętą wojnę”

Po blisko tygodniowych walkach w rejonie Arkuub na południu Libanu oraz wzdłuż syryjsko-izraelskiej linii wstrzymania ognia, napięcie w tej części Bliskiego Wschodu nie słabnie. Armia syryjska umacnia swe stanowiska, przewidując możliwość izraelskiej agresji — podobnej do tej, jakiej armia izraelska dokonała w południowym Libanie. Mieszkańcy cywilnych osad syryjskich, leżących w pobliżu linii rozejmowej opuszczają pośpiesznie swe domy, chroniąc się w okolicach Damaszku. Na okupowanych syryjskich wzgórzach Gołani komandosi palestyńscy przeprowadzili w czwartek kolejne akcje przeciwko Izraelczykom, a równocześnie otworzyli tzw. „trzeci front” na zachodnim brzegu Jordanu. Po wielomiesięcznej przerwie fedalni zaatakowali pozycje wojsk izraelskich w dolinie Jordanu ostrzeliwując rakietami osady Samach i Hemma. W tym samym czasie lotnictwo izraelskie podjęło naloty na południowy Liban.

W rejonie Arkuub obserwuje się znów wzrost napięcia, bowiem coraz częściej dochodzi do sporów między armią libańską a Palestyńczykami. Obie strony chcą opanować wioski w rejonie Arkuub, przy czym komandosi uważają, że zgodnie z układami kairskimi, jedynie ich oddziały mogą stacjonować w tej części Libanu. Z doniesień agencji wynika też, że wojska izraelskie nie wycofały się całkowicie z rejonu Arkuub i kontrolują kilka położonych tam wzgórz.

Pogorszyły się nie tylko stosunki Palestyńczyków z władzami libańskimi, ale również z administracją jordańską, która przeciwdziałała istnieniu „trzeciego frontu” walki z Izraelem. Palestyńczycy oskarżają króla Husajna o zawarcie tajnego porozumienia z rządem izraelskim. Twierdzenia te zdaje się potwierdzać sama prasa izraelska. Tak np. dziennik „Haarec” pisze, że w ostatnich tygodniach doszło do licznych kontaktów między przedstawicielami obu krajów i że król Husajn nie przeciwdziała już izraelskim

planom zorganizowania wyborów municypalnych na jordańskich terenach okupowanych przez Izrael. Po raz pierwszy też, władze w Ammanie zezwoliły turystom amerykańskim na przejście bezpośrednio z Jordani do Izraela.

Rozwój sytuacji na Bliskim Wschodzie niepokoi również władze egipskie. Dzienniki kairskie ostrzegają obywateli przed (Dalszy ciąg na str. 2)

Trybuna Obywatelska również w programie radia

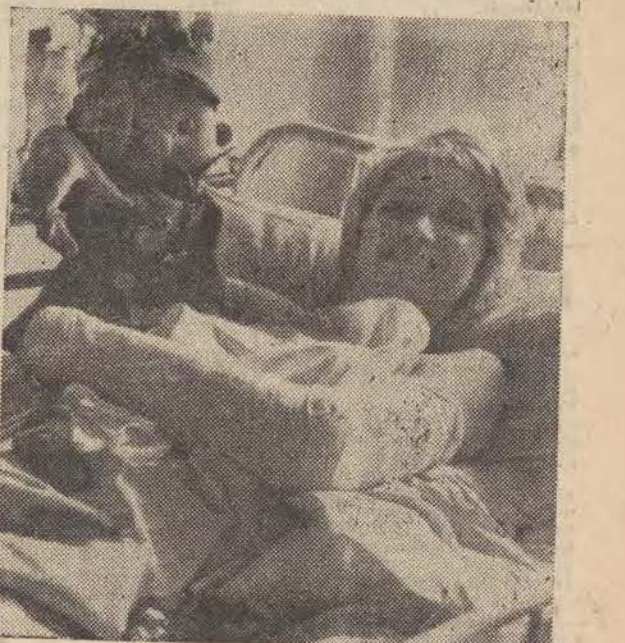
Uwzględniając życzenia radiosłuchaczy, Polskie Radio informuje, że 3 bm. o godzinie 20.10 w programie II i w programach wszystkich rozgłośni wojewódzkich retransmitować będzie z telewizji Trybunę Obywatelską.

Dziś i jutro 6 stron

Pragnienie życia zwyciężyło

Stan zdrowia stewardessy Vesny Vulovic, jedynej spośród 27 pasażerów i członków załogi, która uratowała się ze straszliwej katastrofy samolotu „DC-9” jugosłowiańskich linii lotniczych „JAT” jest bardzo dobry — oświadczyli w czwartek na konferencji prasowej lekarze szpitala strzeszowickiego w Pradze. Ich zdaniem, decydujące znaczenie dla uratowania V. Vulovic miało szybkie udzielenie jej pomocy lekarskiej na miejscu wypadku, a następnie w polowym szpitalu w Czeskiej Kamence.

To, że Jugosłowiańska stewardessa przeżyła tę straszliwą katastrofę, zawdzięcza też ona — jak stwierdzili lekarze — odporność swego młodego organizmu i chęć życia. Najcięższą operację kregostupa przeszła ona w szpitalu praskim. Vesna Vulovic wraca w czwartek do ojczyzny. W czasie podróży będzie się nią opiekował lekarz z praskiego szpitala.



Brytyjska opozycja „antywspólnorynkowa” traci ostatnie atuty

Izba Gmin odrzuciła w nocy ze środę na czwartek po blisko całonocnej debacie, wniosek opozycji labourystowskiej, wyrażający dezaprobatę dla stałowskiego rządu konserwatywnego w sprawie procedury ratyfikacyjnej układu o przystąpieniu do EWG.

Opozycja uznała odrzucenie licznych poprawek do ustawy ratyfikacyjnej za poważny zamach na prawa parlamentu. Wniosek labourystów Izba Gmin odrzuciła 309 głosami przeciwko 274. Zdecydowali przeciwnicy przystąpienia Wielkiej Brytanii do EWG z frakcji rządowej, którzy wypowiedzieli się przeciwko ustawie ratyfika-

cyjnej w głosowaniu przeprowadzonym 18 listopada omal nie spowodowali porażki premiera Edwarda Heatha, tym razem głosowali solidarnie z rządnikami EWG w partii konserwatywnej. Opozycja labourystowska wykorzystując zawłocność procedury parlamentarnej chce zapobiec ostatecznemu przystąpieniu Wielkiej Brytanii do EWG 1 stycznia 1973 roku. Na początku tego tygodnia labourysty doprowadzili do tego, że dyskusja nad ustawą ratyfikacyjną w komisjach Izby Gmin została odroczone i wznowiona po 24 godzinach. Dyskusja w komisjach poprzedziła posiedzenie plenarne parlamentu brytyjskiego.

J. Trendota prezesem PKC

Prezes Rady Ministrów powołał Józefa Trendotę na stanowisko prezesa Państwowej Komisji Cen.

Józef Trendota urodził się w 1921 r. w Tarnowie. Studia wyższe ukończył w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Katowicach. J. Trendota od 1945 r. do 1951 r. pracował na odpowiedzialnych stanowiskach w przemyśle chemicznym. W 1951 r. został przeniesiony do Ministerstwa Finansów na stanowisko wicedyrektora, a następnie był dyrektorem departamentu. W latach 1953-1959 był podsekretarzem stanu w Ministerstwie Finansów, a następnie ministrem finansów. Jest członkiem PZPR.

Zrobiono wiele ale można więcej

(Dokończenie ze str. 1)

Za społecznie słuszną uznano rozszerzenie uprawnień do pracy w czasie krótszym przede wszystkim w zakładach o warunkach szkodliwych i uciążliwych oraz przez likwidację III zmiany w sobotę w zakładach, w których przeważają kobiety. Celowe byłoby ograniczenie pracy nocnej kobiet wychowujących dzieci do 3 lat. Zgłoszono też szereg innych propozycji zmierzających do wygaszenia dla kobiet wieciej czasu wolnego w soboty, oczywiście bez uszczerbku dla wyników produkcyjnych zakładów i zarobków pracownic. W sprawie wcześniejszych emerytów uczestniczący narady wypowiedziały się za priorytetem

kobiet zatrudnionych bezpośrednio w produkcji, w trudnych warunkach. Pilną sprawą jest polepszenie opieki zdrowotnej nad kobietami, zwłaszcza specjalistycznej.

Kobiety zdają sobie sprawę z tego, że nie sposób natychmiast rozwiązać wszystkich tego rodzaju zagadnień. Można jednak wiele uczynić już dziś, zwłaszcza w samych zakładach, dla poprawy warunków pracy i życia kobiet, ułatwień w godzeniu obowiązków zawodowych i rodzinnych. Niestety — mówiono — klimat zrozumienia potrzeb kobiet, jaki zapanował „na gorze”, im niżej tym mniej daje się jeszcze odczuć.

Z goręcej mowy zwłaszcza uczesniczący narady o nieprzezwycięzonych oporach w wielu zakładach pracy przed awansem zawodowym kobiet, o pomijaniu ich przy różnego rodzaju wyróżnieniach materialnych i moralnych. Wobec tego, że stosowane w tej sprawie od lat metody perswazji nie skutują, należałoby sięgnąć do sposobów radykalniejszych — do planowej polityki kadrowej, uwzględniającej pracownice, które zastępują na awans, a także do włączenia kobiet do rezerwy kadrowej na stanowiska kierownicze.

Konkurencja przyjaciół najniebezpieczniejsza

Trzy największe zachodniemieckie firmy samochodowe „Volkswagen”, „Daimler-Benz” i „Bayerische Motorenwerke” postanowiły zacieśnić współpracę, aby przeciwstawić się inwazji monopolu amerykańskiego na rynek zachodniemiecki. Informuje o tym pismo „Kapital”. Plany współpracy mają doprowadzić do ostatecznym rachunku do utworzenia „gigantycznego zachodniemieckiego koncernu samochodowego”.

większe zagrożenie” dla firm samochodowych NRF.

Prasa zachodniemiecka informuje również o planach utworzenia „dwóch lub trzech gigantycznych koncernów”, które mają jednocześnie znaczną część przemysłu lotniczego krajów Europy zachodniej. Inicjatorem utworzenia takiego przedsiębiorstwa jest człowiek zachodniemiecki firma lotnicza „Messerschmitt — Bolkow — Blohm”. Firma ta chciałaby, aby nowy zachodnioeuropejski koncern lotniczy, którego głównym zadaniem byłoby przeciwdziałanie się konkurentom amerykańskim, objął przedsiębiorstwa angielskie, francuskie, zachodniemieckie i włoskie.

Izrael prowokuje niesnaski między Libanem a Palestyńczykami

(Dokończenie ze str. 1)

możliwością izraelskiego ataku i domagają się zwrotania w trybie pilnym arabskiej rady obrony, która wyznaczyłaby każdemu państwu arabskiemu odpowiednią rolę w walce ze wspólnym wrogiem. Równocześnie w Egipcie rozpisaną państwową pożyczkę na rzecz

„świętej wojny”, która ma przynieść 15 mln funtów przeznaczonych na dobroje armii egipskiej. W środę — w pierwszym dniu rozpisaną pożyczki — obywatele wykupili obligacje na sumę blisko 3 mln funtów. Część pożyczki będzie rozpisaną za granicą, wśród Egipcjan przebywających poza krajem.

24 godziny

LONDYN. — Trzej biskupi cypryjscy zwrócili się w czwartek do arcybiskupa Makariosa, by zrezygnował z funkcji Prezydenta Cypru.

RAWALPINDI. — Prezydent Pakistanu Bhutto zarządził przeprowadzenie w kraju reformy rolnej. Przewiduje ona ustanowienie państwowego przedsiębiorstwa posiadłości ziemskich do 150 akrów nawodnionych gruntów zamiast dotychczasowych 500 akrów.

WASZYNGTON. — Chiny dały do zrozumienia, że udział firm amerykańskich w zbliżających się targach Kantonskich byłby chętnie widziany.

MOSKWA. — L. Breżniew przyjął w czwartek szefa delegacji rządowej Libii, Salama Dżaluda. Omówiono problemy dalszego rozwoju stosunków radziecko-libijskich, sytuację na Bliskim Wschodzie oraz niektóre aktualne problemy międzynarodowe.

MOSKWA. — W dniach 29 lutego do 2 marca obradowała w Moskwie stała komisja RWPG ds. handlu zagranicznego.

Komisja oceniła rezultaty swej działalności w roku ubiegłym. Nakreśliła również dalsze jej kierunki. Rozpatrzono także zagadnienia związane z rozszerzeniem współpracy ministerstw handlu zagranicznego państw członkowskich RWPG i Jugosławii.

DELHI. — Premier Indii Indira Gandhi stwierdziła, że Indie dążą do tego, aby Ocean Indyjski stał się strefą pokoju.

MOSKWA. — Między ZSRR i Bangla Desz podpisane zostało w czwartek porozumienie o współpracy gospodarczej i technicznej w dziedzinie budowy obiektów przemysłowych i innych.

WASZYNGTON. — Największy na świecie akcelerator jądrowy, czynny w laboratorium koło miejscowości Batavia, 65 km na zachód od Chicago, przyspieszył w środę cząstkę atomową do rekordowej energii 300 miliardów elektronowoltów.

Pornografia w... „mieście kościołów”

W Adelajdzie (Australia) znanej także „miastem kościołów” otwarto w tych dniach pierwszy sklep z pornografią.

Na pozór jest on pusty, w samym sklepie znajdują się bowiem tylko katalogi. Po przejściu ich i wybraniu odpowiedniego „materiału” nabywca czeka aż właściciel sklepu przyniesie mu zamówiony towar z magazynu znajdującego się na zapleczu.

Hitler zamierzał porwać papieża?

Hitlerowskie koła wojskowe zbliżone do kwatery głównej fuhrera oraz kilku czołowych dygnitarzy III Rzeszy, a wśród nich Goering i Bormann, nosili się z zamiarem porwania ówczesnego papieża Piusa XII i wywiezienia go do księstwa Lichtenstein. Tak jest sens rewelacji, opublikowanych przez znanego historyka watykańskiego, badacza polityki watykańskiej w czasie ostatniej wojny światowej, jezuitę Roberta Grama.

Oparł się on na zapiskach hitlerowskiego ambasadora przy Watykanie, von Weizsäckera, który został skazany przez Trybunał Norymberski jako zbrodniarz wojenny oraz na innych dokumentach i protokołach rozmów przeprowadzonych przez Piusa XII podczas wojny.

Kandydaci na prezydenta też podejrzani

Izba Reprezentantów Kongresu amerykańskiego przegłosowała wydzielenie 525 tys. dolarów na wydatki komisji do spraw bezpieczeństwa wewnętrznego na bieżący rok finansowy.

w większym stopniu są przeciwnikami wojny w Indochinach i występują przeciwko interwencji amerykańskiej w Wietnamie. Wywiad Pentagonu uznał też za podejrzanych spora grupę członków Izby Reprezentantów i kilku gubernatorów. Sledztwem objęty został również członek Sądu Najwyższego Marshall.

Organ ten, znany wcześniej jako osławiona komisja do spraw badań i działalności antyamerykańskiej, jest jednym z podstawowych bastionów reakcji amerykańskiej i specjalizuje się w nagonkach przeciwko postępowym organizacjom USA.

Ta inwigilacja dotyczy zresztą w ogóle organizacji antywojennych, kierowników stowarzyszeń studenckich, aktywistów ruchu w obronie praw obywatelskich oraz innych osób, którym przypisuje się opozycyjne stanowisko wobec istniejących w USA stosunków.

Senator J. Ervin, przewodniczący podkomisji praw konstytucyjnych, skierował do Sądu Najwyższego dokument ujawniający fakt, że Pentagon zarządził śledzenie dziesiątków organizacji społecznych i tysięcy poszczególnych osób, m. in. pewnych wybitnych polityków, nie wyłączając senatorów, członków Izby Reprezentantów i Sądu Najwyższego. Agenci Pentagonu od dłuższego czasu kontrolują działalność tych organizacji i osób dla stwierdzenia, czy zachowują się one „prawomyslnie”. Z dokumentu wynika, że ta akcja Pentagonu przybrała skandaliczne rozmiary.

Okazuje się, że trwa ona począwszy od 1967 roku. Wśród śledzonych przez wywiad Pentagonu osób znaleźli się m. in. senatorzy Muskie i McGovern, którzy kandydowali na stanowisko prezydenta z ramienia partii demokratycznej, następnie senatorzy Edward Kennedy, Hughes i Harris oraz byli senatorzy Yarborough i McCarthy.

„New York Times” podkreśla, że ludzie ci w mniejszym lub

Więli uważa, że jest to rezultat złośliwości nadzręcznych władz lokalnych. Radni zajęli nowo zbudowany gmach wcześniej niż otrzymał na to oficjalne zezwolenie.

Toteż urzędnicy z ośrodka prowincjonalnego wydali nakaz opieczętowania wszystkich drzwi rady miejskiej w Santa Eugenia.

Na salę obrad po... drzbinie

Zabójstwo konsumenta „kosztuje” 6 lat

W Szczecinie ogłoszono 2 b. wyrok w sprawie Adama Lewandowskiego — kelnera restauracji „Europa” w Międzyzdrojach, oskarżonego o zabójstwo konsumenta — warszawskiego studenta Krzysztofa Rutkowskiego. A. Lewandowski odpowiadał także za pobicie innych konsumentów w restauracji „Europa”.

na poczet kary zastosowany wobec nich areszt tymczasowy. Wyrok nie jest prawomocny.

Wraz z głównym oskarżonym odpowiadali także przed sądem: Lech Sucholas — agent restauracji „Europa”, któremu w toku procesu udowodniono kilka przypadków pobicia konsumentów oraz Ryszard Burczyk — kelner restauracji „Maciuch” w Międzyzdrojach oskarżony o złożenie fałszywych zeznań, mających na celu udaremnienie postępowania przeciw A. Lewandowskiemu.

Właściciel mieszkania Stanisław R. i jego żona z poważnymi poparzeniami zostali przewiezieni do szpitala.

Sąd skazał: Adama Lewandowskiego na łączną karę 6 lat pozbawienia wolności, L. Sucholasa na 2,5 roku, a R. Burczyka na 1,5 roku pozbawienia wolności. Wszystkim trzem zaliczono

Wczoraj po godz. 15 Straż Pożarna została wezwana do „Magdy”, gdzie w windzie został uwieczniony przewoźnicy towaru pracownik sklepu Eugeniusz K. Mężczyzna został również dodatkowo przygnieciony wózkiem. Poszkodowanemu, po jego oswobodzeniu, zaopiekowało się Pogotowie.

W dniu 10 na Rokicińskiej 148 „Zuk” IO 4257 wpadł w poślizg i wjechał do rowu. Wskutek wypadku poślizgi się pasażer samochodu Józef T. Straty ok. 10 tys. zł. Wypadek nastąpił wskutek nieostrożności kierowcy.

Na ul. Świerczewskiego 38 w mieszkaniu Czesława P. powstał pożar od zaprószenia ognia. Zanim gospodarz spostrzegł ogień i wezwał straż, spaliły się przedmioty wartości ok. 1 tys. zł.

W dniu 10 na Rokicińskiej 148 „Zuk” IO 4257 wpadł w poślizg i wjechał do rowu. Wskutek wypadku poślizgi się pasażer samochodu Józef T. Straty ok. 10 tys. zł. Wypadek nastąpił wskutek nieostrożności kierowcy.

Na Srebrzyńskiej 101 w mieszkaniu Agaty C. od przegrzania pieca spaliła się ścianka działowa i częściowo podłoga.

W dniu 1 marca 1972 roku zmarł nagle długoletni, zastępcy i ceniony pracownik Wzajemnej Stacji San-Epid. w Łodzi — kierownik Oddziału Oświaty Zdrowotnej

PODZIĘKOWANIE
Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę ukochanemu Mężowi

EUGENIUSZ STRZECHA
Żonie i Rodzinie Zmarłego wyraży żal i głębokiego współczucia składają

TADEUSZOWI OLSZEWSKIEMU
a w szczególności: Dyrekcji i Radzie Zakładowej oraz Muzykom Teatru Wielkiego w Łodzi, Rodzinie, Koleżankom, Kolegom jak również wszystkim Znajomym serdeczne podziękowania składa

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT

Wywiad z trenerem kadry narodowej piłkarzy — K. Górskim

★ Trudny rok piłkarzy ★ Cel główny — Monachium

★ ŁKS ma szanse na pozostanie w I lidze

(KORESPONDENCJA WŁASNA Z WARSZAWY)

Ubiegły rok nie przyniósł splendoru polskiemu piłkarstwu. Słabe wyniki drużyn klubowych w rozgrywkach europejskich, wyeliminowanie reprezentacji z dalszej edycji mistrzostw Europy — oto co martwiło polskich kibiców piłkarskich w 1971 r.

W takich wypadkach, a nie są to pierwsze niepowodzenia polskich piłkarzy na arenie międzynarodowej, z reguły trenerzy reprezentacji głównie winili kluby, które jakoby przygotowałyby im tylko do spotkań ligowych, niewiele troszcząc się o reprezentację. Natomiast kluby narzekają z kolei na fakt powoływania najlepszych piłkarzy do reprezentacji, co rzekomo przeszkadza drużynom klubowym w uzyskiwaniu dobrych wyników. Konflikt znany od lat i przynajmniej w części przyczyniający wiele szkody polskiemu piłkarstwu.

— Czy nadal tak będzie, czy ciągle słyszeć będziemy wzajemne utyskiwania, czy na styku klub — reprezentacja zawsze mają być konflikty? — z pytaniami tymi zwróciłem się do trenera kadry narodowej piłkarzy, Kazimierza Górskiego.

— Owe konflikty istnieją nie tylko w polskim piłkarstwie — mówi K. Górski. — Zachowanie właściwej ciągłości szkolenia dla klubu i dla reprezentacji to sprawy, które kłócą się ciągle. Nie ma tutaj idealnego rozwiązania. Tylko drogą wzajemnych ustępstw można tu znaleźć jakieś wyjście. Co dwa lata reprezentacja rozgrywa mecze eliminacyjne bądź do mistrzostw świata, bądź Europy, bądź turnieju olimpijskiego. Wtedy trzeba wszystkie wysiłki skierować na przygotowanie reprezentacji. W pozostałych latach z kolei mecze reprezentacji należy podporządkować interesom klubowym.

W tej chwili wprowadzamy nowy model współpracy na linii klub — reprezentacja. Nie chcemy, jak dotychczas, narzucać klubom swoich koncepcji, natomiast uzgadniamy z trenerami drużyn ligowych formy pracy z zawodnikami reprezentacji. Już obecnie, co mogłabym naczynić sprawdzić w czasie kilku wizytacji przeprowadzonych w ostatnim czasie w najlepszych polskich zespołach piłkarskich, można mieć gwarancję, że nasze postulaty są spełniane.

— Sprawa to niezmiernie ważna przed czekającymi nas przecież meczami eliminacyjnymi do turnieju olimpijskiego z Bułgarią i Hiszpanią.

— Oczywiście. Ten rok będzie trudny dla naszych piłkarzy. Wszystkie wysiłki koncentrować się będą w kierunku przygotowania reprezentacji do tych ciężkich spotkań, by osiągnąć podstawowy cel — awans do rozgrywek olimpijskich w Monachium. 22 marca chcę zorganizować sparing z jakąś drużyną ekstraklasy CSRS, 29 bm. wyjadę na mecz Bułgaria — ZSRR, a ostatnim sprawdzianem przed spotkaniem z Bułgarią (16 kwietnia w Warszawie) będzie łódzki mecz Polska — NRD (8 kwietnia, godzina 16.30 Al. Unii 2). W pierwszym półroczu będzie miał reprezentację aż 38 dni na zgrupowaniu. Wszystkie uwagi odnośnie kadrowców — chodzi tu o błędy — przekazywać będą trenerom klubowym, które

roztoczą nad nimi szczególną opiekę.

— Szkoła tylko, że żaden łodzianin nie znalazł się w kadrze.

— Niestety. Łódź ma wielu piłkarzy niezłej klasy krajowej, natomiast brak jest wybijających się jednostek. Na naszym terenie musi tkwić jakiś błąd, nie wiem, czy organizacyjny, czy szkoleniowy. Przecież macie z reguły bardzo dobrych juniorów, którzy jakoś nie mogą znaleźć miejsca w zespołach ligowych. Koniecznie musicie to przeanalizować.

— Kłótnie sytuacja ŁKS w ekstraklasie nie jest najlepsza.

— Moim zdaniem, są w I lidze zespoły gorsze od ŁKS. Widziałem dwa dobre mecze waszej drużyny w rundzie jesiennej: z Legią i Górnikiem. Zapamiętałem ładną grę Sadka, Mszyca i Ostalczyka, ale po niej pierwszy części tej rundy, w drugiej ŁKS wyraźnie osłabł. Sądzę jednak, że utrzymacie się w lidze. Serdecznie wam tego życzę.

— My z kolei życzymy sukcesów w pracy z reprezentacją, a co się z tym wiąże i sukcesów osobistych.

Rozmawiał: M. STOLARSKI

R. Dereziński akademickim mistrzem świata

Reprezentant Polski — Roman Dereziński, wywalczył złoty medal akademickiego mistrza świata, zajmując pierwsze miejsce w slalomie specjalnym na rozgrywanym w Lake Placid zimowym Uniwersjadzie. Polak pojechał w drugim przejeździe równie wspaniale jak w pierwszym, po którym objął prowadzenie. Miał on najlepsze czasy w obu przejazdach co dało mu w łącznej klasyfikacji zdecydowane zwycięstwo.

Srebrny medal wywalczył Japończyk Masayoshi Kashiwagi, mający blisko sekundową stratę do Derezińskiego, a na trzecim miejscu znalazł się Francuz Fabrice Thomas.

Drugim naszym reprezentantem, Jan Bachleda, który po pierwszym przejeździe zajmował 6 miejsce, nie znalazł się ostatecznie wśród sześciu najlepszych.

Polska ekipa zdobyła w czwartek jeszcze jeden medal na zimowej Uniwersjadzie w Lake Placid. Wywalczyli go nasze narciarki. Zajęły one drugie miejsce w sztafecie 3x5 km, za zespołem ZSRR.

Dziś w Łodzi rozpoczyna się międzynarodowy turniej piłki ręcznej

Ostatnim sprawdzianem reprezentacji Polski w piłce ręcznej przed turniejem w Hiszpani o zakwalifikowanie się do rozgrywek olimpijskich, będą rozpoczynające się dziś w Łodzi międzynarodowe zawody w tej dyscyplinie sportu.

W naszej młodzieżówce nie zabraknie również łodzian. Grać będą: Przybysz, Kazmierczuk i Bissinger.

2 DZIENNIK ŁÓDZKI nr 53 (7334)

Obywatelska dyskusja na spotkaniach przedwyborczych

(Dokończenie ze str. 1)

Górnicy spotkali się z kandydatem na posła I sekr. KW PZPR — Jerzym Muszyńskim, zaś robotnicy i pracownicy ZPB Harnama dyskutowali z dwoma kandydatami na posłów z okręgu nr 5 — przew. Prez. RN m. Łodzi Jerzym Lorensem i robotnicą tej fabryki St. Olszewską.

Zaloga Kombinatu „Ponar-Jotes” gościła wczoraj dwu kandydatów na posłów — członka KC PZPR, wicepremiera EUGENIUSZA SZYRA i inż. EUGENIUSZA BOGUSŁAWSKIEGO z zakładów „Polmo”.

Dyrektor kombinatu, M. Jakubczyk scharakteryzował w swym obszernym wprowadzeniu program rozwoju zakładu na tle programu modernizacji Łodzi. Naczelny zadaniem administracji kombinatu i jej władz zwierzchnich jest dokonanie rozpoczętych w minionym roku działań na rzecz poprawy warunków pracy. Naczelnym zadaniem załogi jest natomiast wykorzystanie w maksymalnym stopniu nowych zdolności produkcyjnych uzyskanych poprzez Zakład Szliferek na Dąbrowie. Powinny one osiągnąć pełne moce w końcu roku 1973. Aby cały kombinat wypełnił zadania planowe roku 1974, wzrastające w porównaniu z rokiem bieżącym o 83 proc., konieczne jest poważne uzupełnienie stanu zatrudnienia, tak by za dwa lata dysponować załogą prawie 4-tysięczną.

By załoga ta jednak mogła pracować bez przeszkód, konieczne jest uregulowanie sprawy zaopatrzenia w odlewy. Załoga kombinatu mająca smutne doświadczenia z kooperacyjnymi dostawami odlewów postuluje: przyspieszenie terminu rozpoczęcia inwestycji, podwojenie nakładów na I etap i ściśle zsynchronizowanie przebiegu Al. Kościuszki przez teren zakładu „B” z rozbudową zakładu „A” na Dąbrowie i budowę odlewni w Kuluszkach.

Stanowisko to przewijało się w wypowiedziach prawie wszystkich 7 dyskusantów. W odpowiedzi na te postulaty, dyrek-

tor d/s zaopatrzenia i kooperacji Zjednoczenia Obrabiarek i Narzędzi — St. Woźniak — przedstawił branżowy program poprawy zaopatrzenia w odlewy wynikający z uruchomienia nowych odlewów w Porębie i Tarnowie. Obiecał także dodatkowe dostawy na bieżący rok. „Jotesowcy” obawiają się jednak nie tyle braku odlewów w ogóle, a ich nie najlepszej jakości i nieterminowych dostaw. Stąd taka presja na utrzymanie stanu samowystarczalności, stąd nawet sugestie, by starą odlewnię zachować jeszcze przez pewien czas.

Drugim motywem wczorajszej dyskusji były nasze łódzkie bolączki. Na plan pierwszy wysunęły się problemy komunikacji. Nic dziwnego zresztą, bo dojazd do zakładu „A” na ul. Papierniczej, jest sprawą bardzo trudną. Eugeniusz Szyr wiele miejsca w swej wypowiedzi poświęcił omówieniu spraw, które były przedmiotem działań władz partyjnych i administracyjnych w minionym roku. Nakreślił także zadania stojące przed tymi władzami i nowym Sejmem w latach najbliższych. Charakterystycznym kierunkiem są i główne problemy, które stały się przedmiotem szczególnej troski, stwierdził — odnosząc się do programu modernizacji i rozwoju Łodzi — że obrabianie długotrwale zaniedbania trzeba się kierować „społeczną koniecznością” potrzeb.

Wczoraj wieczorem wicepremier E. Szyr spotkał się z przedstawicielami załóg przedsiębiorstw budowlanych, biur projektowych, spółdzielczości mieszkaniowej. W spotkaniu tym uczestniczyli także sekretarz KC PZPR — K. Łukaszczyk i wiceprzewodniczący Prez. RN m. Łodzi — K. Krassowski.

Szansę dane nam w programie rozbudowy m. Łodzi nie będą zmarowane, jeśli trudności, które się ujawniły w pierwszym roku jego realizacji zostaną przezwyciężone — stwierdził dyr. LZB — Z. Witczak. Należą do nich: brak rezerw terenowych, uniemożliwiający manewry inwestycyjne, spóźnienie dokumentacji, brak przyzwoitego zaplecza technicznego i socjalnego przedsiębiorstw budowlanych, brak materiałów budowlanych, kadry itp.

Dyskusja dotyczyła wyżej wymienionych spraw, chociaż niektórzy dyskusanci pogłęбили zagadnienia. Inż. J. Zacerkowny (Chemobudowa) widzi możliwość skrócenia cyklu w budownictwie przemysłowym, nie tylko na etapie realizacji, ale także i projektowania, a to drogą jego zacieśnienia z cyklem realizacyjnym. Biurom projektowym pozostawić opracowanie założeń techniczno-ekonomicznych, dokumentację techniczną przekazać do wykonania pracownikom przy przedsiębiorstwach budowlanych. Inni mówili krytycznie o nieprzygotowaniu placów budowy przez inwestorów, o zbrojeniu terenu w czasie budowy (oczywiście o braku materiałów i kadry), braku niektórych prostych narzędzi („Instal”). Autorzy wielu wypowiedzi wysuwali propozycje zmierzające do przezwyciężenia trudności.

Wiceprzew. Prez. RN K. Krassowski stwierdził m. in. że w planie na najbliższe lata pozostawiono tylko to co ma realnie szansę być wykonane. Nadmieniał o trudnościach związanych z potrzebą licznych wyburzeń oraz o zamierzeniach władz dotyczących zlikwidowania niedoboru kadry w budownictwie (do końca pięcioletnia potrzeba będzie dodatkowo około 7,3 tys. pracowników budownictwa).

Z obszerną wypowiedzi wicepremiera E. Szyra szeregol-

ny oddźwięk wśród zebranych znalazła część dotycząca zapożyczonych usprawnień w procesie inwestycyjnym. Np. uproszczenie dokumentacji inwestycyjnej, usunięcie szeregu nakazów dokumentacyjnych, uproszczenie dokumentacji bankowej, uproszczenie systemu premiowania załóg itp., itd.

Rzecz nie tylko w przepisach — stwierdził wicepremier — inwestycje nie byłyby najslabszym naszym ogniwem, gdyby problem budownictwa był należycie postawiony kilka lat temu, gdyby pomyślano o właściwym zapleczu, o jego kumulacji zwłaszcza w budownictwie przemysłowym. Wiele zależy aktualnie w kraju, a zwłaszcza w Łodzi, od budowlanych — stąd koncentracja wokół problemów budownictwa.

Wicepremier z uznaniem mówił o planowanym w Łodzi eksperymencie zdążającym do powiązania planowania przestrzennego z gospodarką komunalną, infrastrukturą budowlaną i społeczną. W Łodzi i w kraju przewiduje się zasadnicze zmiany w zaopatrzeniu w materiały budowlane.

Po raz pierwszy program przebudowy miasta wychodził od wykazu tytułów inwestycyjnych, po raz pierwszy istnieje przesłanka przyszłego sterowania układem lub systemem wielobranżowym. Wszystko zależy w największej mierze od budowlanych. AP

W dyskusji, która miała miejsce na wczorajszym spotkaniu poruszano wiele problemów, padły także pytania związane z przyszłym modelem naszej gospodarki, strukturą organizacyjną gromadzkich rad narodowych, pracą i potrzebami wiejskiej służby zdrowia a także zagadnieniami związanymi z ochroną środowiska człowieka.

Do poruszanych w dyskusji problemów ustosunkował się prof. dr Dyzma Gałaj. Znaczną część swojego wystąpienia mówca poświęcił na zapoznanie zebranych z tokiem prac przygotowawczych do zmiany struktury organizacyjnej gromadzkich rad narodowych. Zmiany te będą miały na celu zmniejszenie ilości gromadzkich rad narodowych, a tym samym wzrost ich znaczenia i samodzielności.

Sejm VI kadencji będzie miał też za zadanie opracowanie zmian Konstytucji, która nie uwzględniła obecnie istnienia samorządów, w tym chłopskich, zarządzających olbrzymim majątkiem w kółkach rolniczych. Podejmowane przez Sejm prace będą miały na celu dostosowanie naszego systemu prawa do nowych potrzeb społecznego życia. Chcemy przecież stworzyć warunki dla pełniejszego zaspokojenia społecznych potrzeb i bardziej racjonalnej gospodarki. (mz)

Do poruszanych problemów nawiązał w swym wystąpieniu Bolesław Koperski. Podkreślił on na wstępie, iż spotkania z kandydatami na posłów, to właśnie gospodarska rozmowa o sprawach dla zakładu i miasta — najważniejszych. Wiele z nich rozstrzygnie się w toku realizacji programu działania, jaki powstał po VI Zjeździe. Program ten, zbudowany w oparciu o Uchwałę VI Zjazdu, stał się równocześnie naszą platformą wyborczą. Jest to program ambitny i jako taki — trudny, ale w pełni realny. Musimy jako kraj i jako miasto — rozwijać się szybko, gdyż

stanie w miejscu oznacza cofanie.

Nawiązując do łódzkiego programu wytyczającego kierunki rozwoju do roku 1975 i na lata dalsze, I sekretarz KL podkreślił, iż jego realizacja zależy w dużym stopniu od nas, łódzian. Są sprawy takie, których rozwiązanie wymaga — jak to się mówi, decyzji „z Warszawy”, ale wiele spraw dotąd nie rozwiązanych leży w naszej, łódzkiej kompetencji. Wszystkie one, o których mówiono wczoraj w WZPB i Maja, są brane pod uwagę i będą stopniowo, ale systematycznie załatwiane. ID



J. Muszyński wśród górników

Foto: A. Wach

Klimat gospodarskiego zaangażowania w problemy dotyczące kraju, województwa i ziemi łęczyckiej dominował na spotkaniu załogi Łęczyckich Zakładów Górniczych z kandydatem na posła PRL, I sekretarzem KW PZPR — J. MUSZYŃSKIM. Poparcie górników dla polityki partii i rządu nie jest deklaracją bez pokrycia. Oparte jest na konkretnych wynikach rzetelnej i dobrej pracy.

W ub. roku LZG wykonały i przekroczyły wszystkie zaplanowane wskaźniki. Nastąpił poważny wzrost wydajności pracy i zarobków, nastąpiła również poprawa organizacji i warunków pracy. Na bazie dobrych wyników osiągniętych w roku 1971 przewiduje się w br. zwiększenie wartości produkcji o 12 proc., wydajności o 14 proc. oraz obniżkę kosztów własnych i poprawę końcowych wyników ekonomicznych o 16 mln zł.

Górnicy łęczyccy z pełnym zrozumieniem, nie szczędząc sił w ub. roku podjęli i wykonali z nadwyżką zobowiązania i czynny społeczny wkład ponad 16 mln zł. W tym roku załoga w odpowiedzi na apel partii i rządu zobowiązała się wykonać dodatkową produkcję wartości 6 mln zł. Za uzyskane rezul-

ty zakład otrzymał list z podziękowaniem podpisany przez I sekretarza KC PZPR E. Gierka oraz dyplom uznania od KC PZPR i Rady Ministrów.

Ponieważ realizacja trudnych zadań przebiegała w LZG pomyślnie, zapada, oczekiwana przez załogę od dawna, ostateczna decyzja Prezydium Rządu o dalszych losach kopalni. Zgodnie z nią działalność górniczą prowadzić się tam będzie do całkowitego wyczerpania złóż rud.

J. Muszyński po bogatej dyskusji, która wykazała ogromne zaangażowanie w sprawy produkcji, losów kraju i zakładu, stwierdził, że załoga łęczyckiej kopalni dotychczasową rzetelną pracą dała gwarancję, iż opracowane przez aktywny program na najbliższe lata i program perspektywiczny, są realne.

W dalszym ciągu swego wystąpienia J. Muszyński omówił wiele zagadnień dotyczących życia gospodarczego i społecznego kraju oraz województwa. Mówiąc o przemysłowej przyszłości ziemi łódzkiej wspominał o planowanej największej w naszym województwie inwestycji, a mianowicie o zagospodarowaniu złóż węgla brunatnego w okręgu bełchatowskim.

Światłocę ZPB im. Harnama wypełnił wczoraj robotnicy i pracownicy tych zakładów, którzy przyszli tu na spotkanie z dwoma kandydatami na posłów z okręgu nr 5: przewodniczącym Prezydium RN m. Łodzi Jerzym Lorensem i robotnicą tej fabryki Stanisławą Olszewską. W spotkaniu wzięli także udział I sekretarz KD PZPR M. Kaczkowski i przewodniczący Prez. DRN J. Surmacki.

Dyrektor Z. Łuczak w swym wystąpieniu zwrócił uwagę na wysiłki całej załogi ZPB im. Harnama, która na apel o dodatkową produkcję wartości 20 mld zł zobowiązała się wyprodukować ponad plan tkanin za 3 min zł, a to nie jest jeszcze ich ostatnie słowo.

W swych wystąpieniach przedstawiciele załogi podkreślali ogromne zaufanie ludzi pracy do kierownictwa partii i rządu oraz przyrzekli, że zmanifestują to 19 marca biorąc udział w wyborach do Sejmu PRL. Wielu mówców przyrzekało, że na swych odcinkach pracy będą starali się wykonywać i przekraczać zadania, aby tym dokończyć cykl do rozwoju całego kraju. Ob. Nowakowska w imieniu młodzieży deklarowała wzmocnienie wysiłków o lepszą jakość. W imieniu 2.600 kobiet jedna z dyskusantek wyraziła swoje uznanie dla dotychczasowych uchwał rządu, które ułatwiają życie matkom wychowującym małe dzieci.

Na wiele pytań odpowiedział w swym wystąpieniu J. Lorens, który skoncentrował się na omówieniu programu rozwoju naszego miasta, uwzględniając w nim również problemy dotyczące modernizacji zakładów im. Harnama, budowy nowego zakładu, a także domu kultury, stółki i mieszkań dla pracowników. Łódź chce być nadal stolicą przemysłu lekkiego — podkreślił mówca — ale przemysł nowoczesnego, produkującego atrakcyjne materiały, co przyniesie większą akumulację, a tym samym wyższe zarobki. Toteż w planach rozwoju miasta pierwsze miejsce zajmuje właśnie przemysł lekki partykułujący sumą 15 mld zł w ogólnej kwocie 36 mld. przeznaczonych na inwestycje. Towarzystwo temu będzie rozwój przemysłu maszynowego, energetyki oraz rozbudowa urządzeń gospodarki komunalnej. Praca nad lokalizacją poszczególnych obiektów jest już w końcowej fazie i będzie zatwierdzana w pa-

wie tego roku. Kespól koordynacyjny do spraw rozwoju Łodzi posiada w programie działania 500 pozycji. Na pytanie czy program ten będzie realny J. Lorens odpowiedział pozytywnie podkreślając, że przy wspólnych wysiłkach będzie można wykonać jeszcze więcej. Za taką Łódź jaką stworzymy własną pracą ręk i sprawnością umysłów wszystkich mieszkańców — powiedział na zakończenie — oddamy swe głosy w dniu 19 marca. Odpowiedzieli mu burzliwe oklaski z sali. Przedstawiciele załogi wręczyli kandydatom na posłów wiązanki kwiatów. (Kas.)

Pomado wczoraj na ziemi łódzkiej z pracownikami Prez. RN spotkała się kandydatka na posła — M. Kotlicka, z mieszkańcami Grocholice — T. Sochaczewski, Działoszyna — A. Jarnecka, Praszki — J. Matuśiak. Kandydat na posła Z. Załuski był gościem Tomaszkowskich ZWS „Wistom”, mieszkańców Kuluszek i pracowników tamtejszego węzła kolejowego. (eo)

Dr Zbigniew Wrocławski — główny konstruktor CBT

Przemysłu Maszyn Włókienniczych rozmawia z „DŁ”

Bez nowych maszyn nie ma mowy o nowoczesności przemysłu

— PUNKTEM WYJŚCIA PAŃSKIEGO ŻARLIWEGO ORODOWICTWA NA RZECZ BUDOWY FABRYK — MASZYN DZIEWIARSKICH I MASZYN WŁÓKIENNICZYCH DLA WŁÓKIEN CHEMICZNYCH JEST PRZEKONANIE, ŻE KRAJOWY PRZEMYSŁ MASZYN WŁÓKIENNICZYCH W MINIMALNYM STOPNIU ZASPOKAJA ILOŚCIOWE POTRZEBY WŁÓKIENNICZWA, A PRAWIE W ŻADNYM — JEGO ZMIENIE W CZASIE POTRZEBY ASORTYMENTOWE.

— Inwestycje dla naszej branży są konieczne. Podczas prac w ministerialnym zespole rozważającym sprawę administracyjnego podporządkowania przemysłu maszyn włókienniczych MPL (czego jestem zdecydowanym przeciwnikiem jako zwolennik porządku, by szwece robił buty, a krawiec ubranie) ujawniono, że produkujemy obecnie jedną czwartą tego, co za pięć lat będzie mogło zaspokoić połowę potrzeb przemysłu lekkiego. A jeśli już inwestycje — to przede wszystkim służące nowoczesności i zgodne z przemianami technologicznymi u naszych odbiorców. W ich produkcji coraz większą rolę zaczynają odgrywać włókna chemiczne i technika dziewiarska. Musimy więc dostarczać im odpowiednio do tego maszyny.

— Czy Jesteśmy do tego przygototowani?

— Koncepcja rozwijania innej, poza tradycyjnymi krosnami czy przedzarkami, produkcji jest forsowana przez nasz przemysł już od kilkunastu lat. Ciągłe, z takich czy innych przyczyn, nie mogła oblec się w realne kształty. W Centralnym Biurze Technicznym mieliśmy już nawet pracownię maszyn dla włókien chemicznych. Została zlikwidowana, bo w przemysłu nie było po prostu miejsca na ulokowanie takiej produkcji. Natomiast od roku 1967 nie możemy doprosić się swego ministerstwa o finanse na, chociażby, zaczętek pracowni maszyn dziewiarskich. I choć w chwili obecnej trudno porywać się na własną,

oryginalne i szlagierowe rozwiązania, to z chwilą podjęcia decyzji o budowie fabryki, pracownia taka musi istnieć. Jeśli nawet w produkcji korzystalibyśmy z doświadczeń i osiągnięć światowych, to obowiązkiem naszego biura jest korzystać z nich aktywnie. Nie ma mechanizmu tak doskonałego, którego za rok czy dwa nie da się udoskonalić. Ci, którzy tego nie czynią muszą przegrać w konkurencji z innymi.

— Wspomniał pan o decyzji budowy fabryki maszyn dziewiarskich...

— Decyzji takiej nie ma. Podobnie jak i nie ma decyzji o budowie fabryki maszyn włókienniczych dla włókien chemicznych. Obie te inwestycje znalazły się już nawet w pierwszej wersji programu rozwoju i modernizacji Łodzi, zostały jednak odwołane na lata dalsze. A o sobiście jestem przekonany, podobnie jak i cały przemysł, który reprezentuje, że przyspieszenie rozwoju i unowocześnienie naszej branży, stało się życiową koniecznością. Dla nas, dla przemysłu lekkiego i dla Łodzi. Dlatego też szczególnym optymizmem napawa mnie zapewnienie uzyskane podczas niedawnego spotkania naszego środowiska NOT-owskiego z kandydatami na posłów, że sprawa ta zostanie przeanalizowana raz jeszcze. Wierzę, że z pomysłowym skutkiem. Wierzę, jako pracownik CBT i członek Zarządu SIMP.

Rozmawiał: L. ŚLEDZIŃSKA



W WZPB 1 Maja

Fot. E. Kudał

Kandydat na posłów z Okręgu Wyborczego nr 6 B. Koperski — I sekretarz KL PZPR i St. Swiderska — prądka, brygadziśka w Zakładach Bawelnianych 1 Maja, spotkali się wczoraj z przedstawicielami załogi tychże zakładów. Obecny był również I sekretarz KD PZPR — Władysław A. Dworniczak. Wprowadzenia do dyskusji dokonał dyrektor WZPB 1 Maja — W. Szymajda. Omówił on m. in. program rozwoju tego przedsiębiorstwa. Zakład ma się poważnie modernizować obu przedziałami — głównie drogą wymiany starych maszyn na nowoczesne urządzenia, budowę, remont bądź rozbudowę wielu budynków, w tym magazynów i stołówek, zamstalenie na oddziale końcowym klimatyzacji itp.

Dyskusja, jaka rozwinęła się w dalszej części spotkania, była wyrazem głębokiej, prawdziwie gospodarskiej i obywatelskiej troski o sprawy nie tylko własnego zakładu, ale i miasta, czy nawet kraju. Jej ton najlepiej charakteryzuje określenie B. Koperskiego, który zabierał głos na końcu: „Mówimy o naszych słabościach dzisiejszych dlatego, by nie powtórzyły się one jutro”.

W Zakładach 1 Maja niemal połowa załogi dojeżdża spoza Łodzi głównie z Kuluszek. Na tej trasie spóźnienia pociągów rzędu 30-60 minut są — jak stwierdził T. Śliwińska i B. Frączkowska, zezczą na-

Wicepremier E. Szyr przyjął przedstawicieli Zarządu PTE

Wicepremier E. Szyr przyjął wczoraj pięciu przedstawicieli Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, wśród których znajdowali się prof. prof. J. Rachwałski i J. Mujżel. Zarząd PTE przedstawił swój program działania na najbliższy okres ze szczególnym uwzględnieniem planowanych dyskusji nad problemami rozwoju gospodarczego regionu i roli przemysłów aktywizujących. Wicepremier szczególnie zainteresował się organizowaną w najbliższym czasie przez PTE konferencją dotyczącą gospodarki komunalnej m. Łodzi, w której przyrzekli uczestniczyć. (a)

Kandydaci Łodzi



EUGENIUSZ SZYR



BOLESŁAW KOPERSKI

**Okręg nr 6
Górna
Śródmieście
Widzew**



IRENA SROCZYŃSKA

EUGENIUSZ SZYR. Urodził się w 1915 r. w Łodygowicach, pow. Żywiec w rodzinie robotniczej. W 1930 r. wstępuje do Komunistycznego Związku Młodzieży. Jest aktywistą lewicowego ruchu zawodowego. W 1934 r. wstępuje do KPP, pełni funkcję członka Komitetu Dzielnicowego na Pradze. Za działalność rewolucyjną jest kilkakrotnie aresztowany.

W 1936 r. wyjeżdża do Francji, działa we Francuskiej Partii Komunistycznej. W 1937 r. bierze udział w walkach w obronie republiki hiszpańskiej. Jest komisarzem kompanii, potem batalionu w XIV Brygadzie im. gen. Jarosława Dąbrowskiego. W 1943 r. przedostaje się do ZSRR, działa w Związku Patriotów Polskich, uczestniczy w organizowaniu Polskiego Sztabu Partyzanckiego, następnie przechodzi do służby w Głównym Zarządzie Politycznym WP.

Po wyzwoleniu działa na Śląsku, a następnie przechodzi do pracy w rezerwie przemysłu i handlu. Od 1949 r. jest wiceprzewodniczącym, a następnie przewodniczącym Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego. W 1959 r. zostaje wiceprezesem Rady Ministrów. Jest członkiem KC PZPR, wiceprzewodniczącym Rady Narodowej ZBoWiD. Przewodniczący Komitetu Solidarności z Narodami Afryki i Azji, Zonaty, ma dorosłą córkę.

BOLESŁAW KOPERSKI. Urodził się w 1921 roku w Łodzi, w rodzinie robotniczej. W okresie okupacji pracuje w naszym mieście. W 1942 r. zostaje wywieziony na przymusowe roboty do Niemiec. W czasie ucieczki zatrzymany przez gestapo i osadzony w obozie koncentracyjnym. Po wyzwoleniu wraca do kraju i rozpoczyna pracę w ZPB im. Obronców Pokoju jako tkacz, a następnie pracuje jako sekretarz Komitetu Zakładowego PPR i przewodniczący ZZ ZWM.

W 1949 r. zostaje wybrany na przewodniczącego Zarządu Łódzkiego ZMP, a w 1950 r. powołany do pracy w Zarządzie Głównym ZMP. Kończy 2-letnią Szkołę Partyjną przy KC PZPR i zostaje powołany do pracy w Komitecie Centralnym. Studiuje w Szkole Głównej Służby Zagranicznej, gdzie uzyskuje dyplom magistra historii.

W 1953 r. rozpoczyna pracę w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, a od 1965 r. pełni funkcję szefa Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie Zachodnim. W lutym 1971 r. zostaje wybrany i sekretarzem KC PZPR. Na VI Zjeździe zostaje członkiem Komitetu Centralnego. Zonaty, jest ojcem dwojga dzieci.

IRENA SROCZYŃSKA. Urodziła się w 1925 r. w Radomiu, w rodzinie robotniczej. W czasie okupacji pracuje w rodzinnym mieście jako robotnica. Po wyzwoleniu zostaje szwaczka w zakładach odzieżowych, działa aktywnie w związkach zawodowych i w organizacji partyjnej. W 1952 r. zostaje przewodniczącą Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Przemysłu Odzieżowego i Skórzanego, a następnie sekretarzem ZG tego związku.

W 1958 r. wybrana na wiceprzewodniczącą, a następnie przewodniczącą ZG Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skózanego w Łodzi. W czasie pobytu w Łodzi pełni wiele funkcji społecznych m. in. członka Egzekutywy KC PZPR i członka Prezydium CRZZ. Od 1969 r. jest sekretarzem CRZZ. Zamężna, jest matką dwojga dzieci.

GABRIEL GÓRTOWSKI. Urodził się w 1913 r. we Włocławku, jako syn rzemieślnika. W 1933 r. rozpoczyna pracę zawodową w Zarządzie Miejskim w rodzinnym mieście. Następnie pracuje w Izbie Rzemieślniczej. W czasie okupacji jest zatrudniony jako robotnik budowlany. Po wyzwoleniu studiuje prawo na UL i jednocześnie rozpoczyna pracę w WK SD, którego jest także założycielem.

W 1952 r. zostaje sekretarzem MK SD. Przez wiele lat pełni funkcje radnego Rady Narodowej m. Łodzi, a w latach 1958-61 jest wiceprzewodniczącym Prezydium RN m. Łodzi. Następnie przechodzi do pracy na równorzędne stanowisko w Prezydium Woj. RN w Białymostku. Po powrocie do Łodzi w 1965 r. podejmuje pracę jako zastępca dyrektora „Domu Książki”. Jest prezesem MK SD w Łodzi, radnym Rady Narodowej m. Łodzi. Zonaty, bezdzietny.

STANISŁAWA SWIDERSKA. Urodziła się w 1920 r. w Łodzi, w rodzinie robotniczej. Pracę zawodową rozpoczyna w 1936 r. w Włocławskiej Manufakturze, obecnie WZPB 1 Maja, gdzie pracuje do tej pory. W czasie okupacji przez pewien okres pracowała w innych zakładach w branży włókienniczej, z których wraca do macierzystego zakładu w dniu wyzwolenia Łodzi. Pracuje w zawodzie prądky. W latach 1960-68 jest radną Rady Narodowej m. Łodzi. W 1969 r. zostaje wybrana na posłankę do Sejmu PRL.

Od lat aktywnie działa w parti i organizacjach społecznych, pełniąc wiele odpowiedzialnych funkcji m. in. członka Egzekutywy KC PZPR, członka KD PZPR Łódź-Widzew, członka Łódzkiego Komitetu F.N. Posiada tytuł Budowniczej Polski Ludowej. Zamężna, jest matką dwojga dzieci.

MONIKA SZCZESŃIAK. Urodziła się w 1932 r. we wsi Otaląż, pow. Grójec, w rodzinie chłopskiej. W 1947 r. kończy szkołę podstawową, a następnie przenosi się do Warszawy, gdzie podejmuje naukę w liceum ogólnokształcącym. Z powodu trudnych warunków materialnych po dwóch latach przerywa naukę i rozpoczyna pracę zawodową w Zakładach Gazów Technicznych i Sprzętu Spawalnictwczego.

W 1953 roku przeprowadza się do Łodzi i rozpoczyna pracę w przemyśle bawełnianym. Od 1955 r. jest zatrudniona w ZPB im. F. Dzierżyńskiego w charakterze prądky. Działa aktywnie w organizacjach społecznych. Zamężna, jest matką jednego dziecka.

JAN MATCZAK. Urodził się w roku 1932 we wsi Chochołów, pow. Kutno, w rodzinie chłopskiej. W 1940 r. wraz z rodziną zostaje wysiedlony do Generalnej Guberni. Po wojnie rozpoczyna studia na Akademii Medycznej w Łodzi, uzyskuje tytuł lekarza, a następnie podejmuje pracę w przychodni rejonowej oraz w Stacji Pogotowia Ratunkowego.

W 1965 r. obejmuje stanowisko dyrektora naczelnego Stacji Pogotowia Ratunkowego. W tym czasie uzyskuje tytuł doktora nauk medycznych. W br. został wyróżniony nagrodą naukową Rady Naukowej Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej. Jest aktywnym działaczem społecznym i politycznym, pełni m. in. funkcję członka KD PZPR Łódź-Śródmieście. Zonaty, ma jedno dziecko.

EUGENIUSZ BOGUSŁAWSKI. Urodził się w 1934 r. we wsi Skórowice, pow. Opoczno, w rodzinie chłopskiej. W 1951 r. rozpoczyna pracę zawodową jako ślusarz w Fabryce Śrub i Nitów, a jednocześnie uczy się w technikum mechanicznym. W latach 1952-54 pracuje w Południowo-Łódzkich Zakładach Remontowych Maszyn Włókienniczych, a następnie do 1959 roku w Zakładach Mechanicznych im. J. Strzelczyka.

Kończy studia na Politechnice Łódzkiej, w 1964 r. uzyskuje tytuł magistra - inżyniera mechanika. Od 1960 r. podejmuje pracę w Fabryce Osprzętu Samochodowego „Polmo”, początkowo na stanowisku technologa, a obecnie kierownika działu technologii gaźników. Jest aktywnym działaczem partyjnym i społecznym. Zonaty, ma jedno dziecko.

Pożyteczne spotkanie

Kultury nie dzieli się na „związkową” i „miejską”

Wczoraj w SDK „Lutnia” przedstawiciele aktywu kulturalnego związków zawodowych spotkali się z zastępcą kier. Wydziału Propagandy i Agitacji KC PZPR — Z. Godlewskim i kierownikiem Wydziału Kultury Prez. RN m. Łodzi — W. Boczkowskim. Spotkaniu, które inaugurowało serię dyskusji na temat spraw życia kulturalnego Łodzi, przewodniczyła sekretarz WK ZZ — Z. Zatorska.

Najistotniejszym motywem tego spotkania były słowa o odejściu od dawnej praktyki działań nieskoordynowanych, o zerwaniu z dzieleniem na kulturę „związkową” i „miejską”. Chodzi po prostu o to, by nowe inwestycje, nowe placówki, służyły wszystkim.

Plany rozwojowe sięgają wprawdzie aż po 1990 r., ale te śmiałe założenia nie przesłaniają dnia dzisiejszego i lat najbliższych. Dla nikogo nie ulega wątpliwości, że od pewnego czasu Łódź kulturalna zmienia się dynamicznie. Powstała już redakcja WAG, konkretyzuje się sprawa mieszczyzna społeczno-kulturalnego i łódzkiego zespołu fil-

mowego, do którego zgłosiło już akces kilkunastu znanych reżyserów, organizuje się ponadto studio filmowe przy PWSFTViT.

Rzecz jasna, aby mówić o pełnym sukcesie w realizacji ambicznych zamierzeń trzeba jeszcze pokrycia w finansach. I tu także nastąpi daleko idąca integracja. Z łódzkiego funduszu rozwoju kultury, budżetu centralnego, budżetu Rady Narodowej, kwot wyasygnowanych przez poszczególne resorty, powstaną nowe biblioteki, kina, domy kultury, a w Parku Poniatowskiego — teatr letni.

(abh)

„Syrena” kobietom Łodzi



W związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet, Estrada Łódzka zaprosiła warszawski teatr „Syrena” z programem „Cwierć za kominem”. Wśród wykonawców — tacy popularni aktorzy i piosenkarze, jak: L. Korsakówna, I. Samor, K. Bruszkiewicz, K. Krukowski, T. Woźniakowski; całość w reżyserii E. Dzwiedzińskiego.

Bilety na spektakle (Hala Sportowa, 6 bm., godz. 20 oraz 7 bm., godz. 17 i 20) — do nabycia w „Orbisie”, „Turyście”, Hali Sportowej oraz w „Estradzie” (tel. 607-85).

Śladem naszych publikacji

Zawiniła lekarka

W związku z opublikowanym przez nas 11 lutego artykułem pt. „NIE DANO OSTATNIEJ SZANSY”, odbyła się wczoraj w Stacji Pogotowia Ratunkowego dla m. Łodzi konferencja prasowa kierownika Wydz. Zdrowia RN m. Łodzi dra T. Lewego i dyrektora Pogotowia dra J. Matczaka. Publikacja nasza spotkała się z nadzwyczaj żywą reakcją tak środowiska lekarskiego jak i kierownictwa służby zdrowia.

Sprawę badano w dwóch aspektach: czy jest to błąd w strukturze organizacji pracy Pogotowia, czy też sprawa indywidualnej odpowiedzialności lekarza za podjętą decyzję. Wydarzenie to, jak stwierdzono, nie wynika ze złej organizacji pracy. Winę ponosi lekarz dyżurny Pogotowia, w stosunku do którego natychmiast wyciągnięto konsekwencje służbowe. Mianowicie do czasu zakończenia dochodzenia prowadzonego przez prokuraturę, odsunięto lekarza pełniącą wówczas dyżur od pełnienia obowiązków lekarza dyżurnego. Oczywiście po zakończeniu dochodzenia ponosić ona będzie

wszelkie konsekwencje karne przewidziane przez prawo.

W związku z tym podjęto także pewne działania mające na celu dalsze usprawnienie pracy tak Pogotowia jak i Nocnej Pomocy Lekarskiej, będącej w godzinach nocnych swego rodzaju przedłużeniem działalności lecznictwa otwartego.

Nie bez znaczenia w tej sprawie jest także fakt notorycznego nadużywania przez społeczeństwo usługowej funkcji Pogotowia. Wydaje się, że najlepszym wyjściem byłoby rozwiązanie tej sprawy przez resort spraw wewnętrznych. Chodzi o to, by Pogotowie mogło (bez wielokrotnego odrywania leka-

rzy od pracy), kierować do legium wnioski o ukaranie wywołujących niepotrzebnie wysokimi mandatami pieniężnymi. Taka praktyczna możliwość istnieje i należy z niej skorzystać możliwie szybko.

Wydaje nam się, że poprawę działalności i NPL i Pogotowia można by także uzyskać poprzez zwiększenie liczby karettek i zespołów wyjazdowych. Obecnie NPL dysponuje 7 lekarzami, a Pogotowie średnio 24 zespołami. W innych miastach liczba zespołów jest znacznie większa. Tego naszego przekonania nie przekreśla nawet fakt, że kierownik Wydziału Zdrowia stwierdza, iż w zasadzie posiada już dość karettek, by zabezpieczyć potrzeby. Praktyka zdaje się tego nie potwierdzać. (er)

CO ? GDZIE ? KIEDY ?

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna 03
Straż Pożarna 08, 666-41, 595-55
Pogotowie Ratunkowe 09

TEATR

WIELKI — godz. 19 „Henryk VI na łowach”
POWSZECHNY — godz. 18.30 „Perla”
NOWY — godz. 15, 19.15 „Zolnierz i bohater”
MAŁA SALA — godz. 20 „Kociąg”
JARACZA — nieczynny
MAŁA SCENA — godz. 19 „Balkon”
TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Tędrówata”
OPERETKA — godz. 19 „Kaper królewski” od lat 18
ARLEKIN — godz. 17.30 „Gospoda pod Upiórkiem”
PINOKIO — godz. 10 „Królewski statek”

WISIA — „Agent nr 1” od lat 14 (pol.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17 (19.30 seans zamknięty)
WŁÓKNIARZ — „Lala” od lat 16 (wł.) godz. 10, 12.30. Konfrontacje 71, „Brzezina” od lat 16 (pol.) godz. 15.30, 18, 20.30
WOLNOŚĆ — „Agent nr 1” od lat 14 (pol.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
ZACHĘTA — „Mayerling” od lat 14 (franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
I MAJA — „Zerwanie” od lat 18 (franc.) godz. 15, 17.30 godz. 20 projekcja DKF
STUDIO — Tylko dla kin studyjnych; „Trad” od lat 16 (pol.) godz. 17.15, 19.30
TATRY — Pożegnanie z filmem „Strachy zamku Spieszary” od lat 16 (NRF) godz. 10, 12, 14, 16, 18 (20 projekcja DKF)
CZAJKA — „Na tropie sokolai” (NRD) od lat 14, godz. 17, 19.15
DKM — „Czyż nie dołba się koni” (USA) od lat 16, godz. 15.45, 18, 20.15
KOLEJARZ — „Różowa pantofla” (ang.) od lat 16, godz. 17, 19

13.30 „Dwa tygodnie we wrzesniu” od lat 16 (franc.) godz. 15.30, 17.45, 20
REKORD — „Jestem niewiernym mężem” od lat 16 (fr.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
ROMA — „Zandarm się żeni” od lat 11 (franc.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
SOJUSZ — „Krzyżacy” od lat 11 (pol.) godz. 16 „Wielkie wakacje” od lat 11 (franc.) godz. 19
STOKI — „Plac Czerwony” od lat 14 (radz.) godz. 15 „Będą w porcie nocą” od lat 14 (USA) godz. 17.45, 20
STYLOWY — „Viva Tepepa” od lat 16 (wł.) godz. 15, 17.30, 20
SWIT — „Z dała od zefelku” od lat 14 (ang.) godz. 9.45, 12.45, 16, 19.15

DYŻURY APTEK

Kilkińska 136a, Pl. Pokoju 3/4, Piotrkowska 95, Pl. Kościelny 8, Gagarina 6, Felickiego 1, Obr. Stalingradu 15.

DYŻURY SZPIALI

I Klinika Pol.-Gin. AM — ul. Curie-Skłodowskiej 15 — dzielnica Górna.
II Klinika Pol.-Gin. AM — ul. Sterlinga 13 — z dzielnicy Śródmieście poradnie „K” ul. Nowotki 80 i Kopcińskiego 32
Klinika WAM — ul. Fornalskiej 37 — dzielnica Polesie oraz z dzielnicy Śródmieście poradnie „K” ul. Piotrkowska 107 i Piotrkowska 269.
Szpital im. H. Wolf — ul. Zagłównicka 34/36 — dzielnica Bałuty.
Szpital im. H. Jordana — ul. Przewodnicza 7/9 — dzielnica Widzew.
Chirurgia ogólna — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyniński 61)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Jonschera (Millonowa 14)
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Millonowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatry (Sporna 36/50)
Chirurgia szcękowo-wązłowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8).

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66

MUZA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 9-15
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 9-16
HISTORII WŁOKIENICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10-17
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) godz. 11-17
EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza) godz. 10-17

ŁÓDZKIE ZOO

czynne w godz. 9-15.30 (kasa czynna do godz. 15)

KINA

BALTYK — „Zmierzch bogów” od lat 18 (wł.) godz. 10, 13, 16, 19.
LUTNIA — „O wół do jedynastej wieczór latem” (USA) od lat 16, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
POLONIA — nieczynny

Inwestować w szare komórki

MÓJ ROZMÓWCY MA CZTERDZIEŚCI KILKA LAT, KILKUNASTOLETNI DOŚWIADCZENIE W PROJEKTOWANIU OBIEKTÓW PRZEMYSŁOWYCH, KILKA NAGRÓD (W TYM PAŃSTWOWA) I NIEMAŁĄ WIEDZĘ W KIEROWANIU LICZNYM ZESPOŁEM. MA NIEZAPRZECZALNE OSIĄGNIĘCIA. JEGO PODPIS FIGURUJE W RUBRYCE: GENERALNY PROJEKTANT, NA DOKUMENTACJI KILKUDZIESIĘCIU INWESTYCJI PRZEMYSŁOWYCH ROZSIANYCH PO CAŁYM KRAJU. MAWIĄJĄ NA BUDOWACH, ŻE MOŻNA SIĘ Z NIM DOGADAĆ — RZECZ NIECZYSTO SPOTYKANĄ W KONTAKTACH: PROJEKTANT — WYKONAWCA. SFERA INWESTYCYJNA STANOWI JAK WIADOMO NAJSŁABSZE OGNIWO W NASZEJ GOSPODARCE. A TAM, GDZIE IDZIE NAJGORZEJ, TAM CZŁOWIEK — CZŁOWIKOWI WILKIEM...

Czy zdarzyło się panu, panie inżynierze, oddać dokumentację absolutnie kompletną, o której pan wie, że nie można się do niej przyczepić? — ...nie zdarzyło mi się, bym oddał dokumentację bez luki...

To brzmi jak wyzwanie. Wbrew pozorom — nie samokrytyczne. Owszem krytycznym, z ostrzem krytyki wymierzonym w etap najbardziej zapuszczony zdaniem wszystkich zainteresowanych, w etap przygotowania samej inwestycji. Wówczas myśli się o tym jaką się chce mieć fabrykę, co i ile ma ona produkować, na jakich maszynach, gdzie ma stanąć i kiedy...

Zatrzymajmy się na jednym punkcie: na jakich maszynach... Mówiąc o luce dokumentacji mój rozmówca miał przede wszystkim na myśli park maszynowy. Zdarzają się niestety zmiany w decyzjach dotyczących owego parku. Pół biedy jeśli zmiana ta pociągnie za sobą „tylko” konieczność przeprojektowania instalacji, a więc „tylko” zmiany w dokumentacji przed rozpoczęciem budowy, chociaż i to może budowę opóźnić. Gorzej jeśli zmiana parku maszynowego wpłynie na konieczność wstrzymania budowy, już po jej rozpoczęciu. A takie wypadki się zdarzają. Dlaczego?

Bo projektant — technolog, który powinien mieć szczegółowe rozeznanie w nowościach światowej produkcji maszyn — a dotyczy to szczególnie przemysłu lekkiego, takiego rozeznania nie ma. W praktyce więc czerpie informacje z prospektów. A prospekt to reklamówka, zdjęcie maszyny, nie mówiące nic o jej wydajności, zapotrzebowaniu energetycznym. Czy można na jej podstawie projektować?... Nie mając pełnych danych o tym jakie maszyny mogą być zastosowane, projektanci projektują na podstawie jakiegoś zastosowanego już i rozebranego parku maszynowego i z chwila, kiedy zapadnie decyzja o konkretnej już maszynie... przeprojektowują czy też doprojektowują. Stąd poczucie niedostarczania pełnej dokumentacji...

Projektanci — technolodzy uważają, że chcą znać światowe nowości trzeba na tym świecie bywać. Owszem bywają, ale ich zdaniem nie zawsze wtedy, kiedy powinni. Uważają, że maszyny należałoby obejrzeć, poznać dokładnie przed rozpoczęciem opracowania założeń techniczno-ekonomicznych, a nie wtedy, kiedy założenia te są już daleko zaawansowane i opracowywane już pod kątem widzenia maszyny, którą kontraktują nie mając absolutnej pewności, że wybierają najlepszą...

Najczęściej tak się dzieje — zdaniem inwestora — wówczas, gdy koszty utrzymania projektanta za granicą ponosi zagraniczny producent maszyny. Czy wypada korzystać z „gościńcy” producenta, a potem maszyn nie kupić? Więc korzysta się z zaproszenia wtedy, kiedy wiadomo, że maszynę się kupi.

Ale wyjeżdża się nie tylko na koszt producenta. Często na koszt PRL. Wyjeżdżających nie jest tak mało. Czy jednak wyjeżdżają zawsze akurat ci, którzy w danym wypadku powinni? Pan K. robi określony projekt, ale nie pojedzie, bo może nie mieć ważnego paszportu, może był niedawno gdzie indziej, może się go nie dostrzega jako odpowiedniego kandydata, przyczyn tu nie brak. Wyjazd — ciężka praca — jest ciągle jeszcze atrakcją. Inwestor uważa, że projektanci jeżdżą niemało. Projektanci, że zbyt mało. Obaj uważają, że nie zawsze jeżdżą ci, którzy powinni. Inwestor — a rozmawiałam z przedstawicielem działu inwestycji przemysłu lekkiego — jest zdania, że najlepiej byłoby, gdyby jak największy specjalistów mogło uczestniczyć w światowych wystawach maszyn. 4 lata temu Stowarzyszenie Włókienników Polskich zaproponowało 40 osobom (z całego kraju) udział w wystawie maszyn — w Bazylei. Udział za 6 tys. zł, a więc odpłatnie i w czasie urlopu. Kandydaci, którym to zaproponowano, nie mieli może pieniędzy, może wolnych dni, może, że wycieczka się nie odbyła. W jednym z łódzkich przedsiębiorstw naliczono wtedy 10 osób, które by chętnie pojechały. Im tego nie proponowano. Na ubiegłoroczną podobną wystawę do Paryża, wycieczki już nie urządzano. A szkoda, bo tam można uzyskać najwięcej i najbardziej szczegółowych danych o maszynach nie tylko aktualnie produkowanych, ale przewidzianych do produkcji za dwa-trzy lata, wtedy, kiedy budowlani uporają się z budową fabryki, a więc w samą porę. Można mieć wtedy pewność, że się montuje nowość absolutną. A o to chyba chodzi...

Wniosek: zanim zacznemy inwestować w nowe fabryki, inwestujmy w szare komórki. Oszczędzanie na wyjazdach dla ludzi, którzy decydują właściwie o końcowym efekcie inwestycji jest... rozrzutnością. Oczywiście chodzi o wyjazdy właściwych osób, fachowców i specjalistów.

A. PONIATOWSKA

Sanatorium włóknarzy w Busku będzie gotowe jeszcze tego lata

Taka informację usłyszeliśmy onegdaj na posiedzeniu wyjazdowym Prezydium Zarządu Głównego Związku Włóknarzy

w Fablińskich. Czy jednak którzy tam już z rzędu, choć tym razem ujęty w formę oślejonego zobowiązania, termin zostanie przez wykonawców dotrzymany? Miejmy nadzieję, że tak. Niedawno wizytację przedstawicieli związkowej instancji włóknarzy stwierdziły znaczny postęp w robotach wykończeniowych sanatorium-hotelowego pawilonu, w którym zakłada się już posadzki, parapety marmurowe i oświetlenie.

Każdy z 250 jedno i dwuosobowych pokoi, mieszczących się w pawilonie, wyposażony zostanie w wygodne tapczany, stoliki — biurka, szafki i fotele. Do czasu wybudowania własnego zakładu przyrodoleczniczego włóknarzy kuracjusze korzystają z usług balneologicznych uzdrowiska. O ile i tym razem kielecko-buski wykonawcy nie nawalą z robotą pierwsza grupa kuracjuszy inauguruje otwarcie tego tak długo oczekiwanego obiektu w lipcu bieżącego roku. (wyrz.)

Tortury komunikacji

Jechaliśmy do Kołobrzegu 9 lutego. Ponieważ miejscówkę można było dostać bez trudu, a pociąg odszedł ze stacji Łódź-Kaliska o ustalonej godzinie, parę minut przed 18, wszystkie zapowiadało się dobrze. Ale, niestety, w Toruniu okazało się, że pociąg warszawski w kierunku Kołobrzegu, do którego dociera jest wagon lodzki, spóźnił się i to o ponad 2 godziny. Tyleż musieli więc czekać łodzianie i dlatego na miejsce przyjechano dopiero około 2.30. Podróż trwała więc ponad 14 godzin. Z Warszawy do Kołobrzegu można jechać sleepingiem, z Łodzi natomiast najwyżej w przedziale I klasy.

Po 3-tygodniowym pobycie w Kołobrzegu, gdzie rzeczywiście można było wspaniale odpocząć i dojść do zdrowia, podróży spotyka pierwsza niedogodność — w Kołobrzegu na bezpośredni pociąg do Łodzi Kaliskiej, odchodzący o godz. 20.48, nie sprzedaje się miejscówek. Dopiero po noc w nowym rozkładzie jazdy PKP obydwie DOKP — warszawska i szczecińska — mają się w tej sprawie porozumieć.

W pierwszym wagonie 4 przedziałowy stanowią klasa I, resztę klasa II. Co dzieje się w drugiej klasie, trudno opisać. Pasażerowie jadą słownie dosłownie jak śledzie w beczce. Wszystkie miejsca nie tylko siedzące, ale i stojące, wykorzystane. Gdy jechaliśmy w nocy z 29 lutego na 1 marca, pasażerowie klasy II byli zmuszeni stać w korytarzu nawet klasy I. Posiadacze biletów klasy I niepalący, mieli do wyboru najpierw jeden przedział, w którym nie domykało się okno. Zaobserwowano, że okno to w tym wagonie jest popsute od szeregu dni. Co na to wagonownia Łódź-Kaliska? Na interwencję przyszedł konduktor i otworzył drugi przedział, ale jak sam powiedział, nie radził nikomu tam siedzieć, bo... cuchnie. Przyczyną, jego zdaniem, było bezpośrednie sąsiedztwo toalety. Rzeczywiście ubikacja nie nadawała się jednak do użytku, tak była zabrudzona, a przed wyruszeniem pociągu nikt nie pomyślał o jej uporządkowaniu. Znowu dopiero na wyraźną interwencję konduktora posprzątały toalety. Niestety, nie wiadomo dlaczego i przez kogo ubikacja została w czasie podróży zamknięta. Konduktorka, która objęła stanowisko w Toruniu, oświadczyła, że nie wie co się stało. Smutne refleksje nadchodzi nas, gdy rozważamy, jak to będziemy do Kołobrzegu jechać latem, w sezonie, jeśli takie rzeczy dzieją się zimą... W. KASPRZAK

Ostatnia szansa!

czem oraz 20 zestawów konserw rybnych.



Nasz konkurs pod hasłem „Dania z ryb smaczne i zdrowe” spotkał się z dużym powodzeniem. Wpłynęło już wiele przepisów na oryginalne dania wykonane z makreli, filetów panierowanych, śledzi dalekomorskich i plastugi. Przypominamy, że przepisy te można nadsyłać jeszcze do dnia 4 bm. Oczekujemy na nie prosząc o adresowanie: Redakcja „DE”, ul. Piotrkowska 96, z dopiskiem na kopercie: Konkurs „Dania z ryb smaczne i zdrowe”. Do listów prosimy załączyć kupon. Przypominamy, że Centrala Rybna ufundowała 10 nagród: lodówkę kuchenną, lodówkę turystyczną, lampę kwarcową, odkurzacz, radio tranzystorowe, frotkę 3-szczotkową, mini-mikser, trzepaczkę do dywanów, żelazko z nawilżaczem.

Czy chcecie, aby dzieci wygodnie jechały na kolonie?

Jeżeli chcecie, aby dzieci wygodnie jechały na kolonie i obozy, trzeba już teraz pomyśleć poważnie o odpowiednim zorganizowaniu takiego wyjazdu. Kolej jeszcze raz widać apeluje do wszystkich organizatorów kolonii i obozów o przesłanie w terminie do 15 bm, swoich zapotrzebowań na miejsca w pociągach kolonijnych. Zapotrzebowania te powinny być przesłane do odpowiednich dzielnicowych lub powiatowych wydziałów oświaty. Chodzi bowiem o to, by wszystkie dzieci mogły wyjechać pociągami specjalnymi — kolonijnymi, a nie zwykle zatłoczonymi do granic możliwości pociągami normalnego kursowania. Od wczesnego zgłoszenia zamówień zależy, czy dzieci rzeczywiście wygodnie pojedą na letni wypoczynek. (JP)

KUPON
uprawnający do wzięcia udziału w konkursie
„DANIA Z RYB SMACZNE I ZDROWE”
Imię i nazwisko : : : : :
Adres : : : : : : : : : : : : : : :

Przez 6 lat fałszowali listy płacy

Zjednoczenie Przem. Włókiennego Łódź Północ przy okazji przeprowadzania okresowej kontroli finansowo-księgowej w Zakładach Im. Barlickiego w Łodzi zwróciło uwagę na listy płac wystawiane przez dział inwestycji. Listy dotyczyły wypłat za prace w godzinach nadliczbowych. Na owych listach budziły podejrzanie — co do autentyczności — podpisy robotników. Okazano im „własne”

podpisy i... robotnicy oświadczyli, że nie tylko nie podpisywali odbioru pieniędzy, ale w ogóle nie pracowali w godzinach nadliczbowych... Zaczęło się śledztwo prokuratorskie. Kontrola objęła okres od 1966 r. i stwierdzono, że od 1 stycznia 1966 r. do 31 maja 1971 r. Czesław Staszkievicz — kierownik działu inwestycji i Tadeusz Lopuszynski — mistrz

urzędów energetycznych, działając wspólnie przez fałszowanie list płacy i podpisów na listach — wyłudziła na szkodę Zakładów — Im. Barlickiego 386 tys. zł. Lopuszynski wyjaśnił, że wyłudzenie pieniędzy w oparciu o fałszowanie list płac zaproponował mu Staszkievicz, a on poprosił go o przyjęcie. I on pobrał pieniądze fałszując podpisy robotników fikcyjnie umieszczonych na listach płac przez Staszkievicza, który posługiwał się nazwiskami 65 robotników. 17 z nich było zatrudnionych w dziale Lopuszynskiego.

Staszkievicz nie przyznał się w śledztwie do zarzucanego mu czynu, wyjaśnił, że nic nie wie o fikcyjnych nazwiskach na listach płac, nie pobrał nigdy pieniędzy od Lopuszynskiego. W świetle dowodów zgromadzonych w czasie dochodzenia wyjaśnienia te nie zaskądziły wiarę. Lopuszynski sam nie mógłby prowadzić przestępczego przedsięwzięcia. Akt oskarżenia, który wpłynął do sądu — zarzuca obydwom działaniu wspólnemu, w porozumieniu na przestrzeni lat 1966—1971 ze skutkiem: wyłudzenie przeszło 386 tys. zł. (Tar.)

Wszystko dla EWY

W związku ze zbliżającym się dniem **8 MARCA** MHD ART. CHEMICZNYMI I GOSPODARSTWA DOMOWEGO wraz z WPH „ARGED” organizuje w dniach 7 i 8 marca br. od godz. 15 do 17.30 w gmachu Ligi Kobiet, ul. Piotrkowska 135 **WYSTAWĘ I POKAZY STOSOWANIA KOSMETYKÓW**

Korzystając z fachowych porad można równocześnie nabyć środki do pielęgnacji urody.

Ponadto przedstawiciele Fabryki Kosmetyków „EWA” prowadzić będą prelekcje na temat stosowania preparatów do pielęgnacji włosów i rąk.

Jednocześnie informujemy, że upominkowe zestawy kosmetyków są już w sprzedaży od 1 marca br. w Domach Handlowych:

- „MAGDA” ul. Piotrkowska 30/32, „JAGNA” ul. Lanowa 85, „DĄBROWKA” ul. Dąbrowskiego 50 oraz w sklepach przy ul. ul.:
♦ KILIŃSKIEGO 229 ♦ ZIELONEJ 42 ♦ WSCHODNIEJ 70
♦ CIESZKOWSKIEGO 4 ♦ RZGOWSKIEJ 20 ♦ PABIANICKIEJ 222
♦ KOPERNIKA 26 ♦ OBYWATELSKIEJ 27

8 marca **ADAMIE dla TWEJ EWY** na dzień **8 MARCA**
n i w e r s a l
przygotował specjalne zestawy upominkowe w okolicznościowym opakowaniu oraz szereg ciekawych artykułów upominkowych, w tym:
DZIEWIARSTWO ♦ BIELIZNA ♦ GALANTERIA WŁOKIENNICZA I SKÓRZANA ♦ POŃCZOSZNICTWO
KOSMETYKI ♦ PERFUMY ♦ SZTUCZNA BIŻUTERIA
PRZYJDŹ ADAMIE — EWA BĘDZIE ZADOWOLONA



Dlaczego mężczyźni zapuszczają brody?



Brodaci i wąsaci mężczyźni stanowią obecnie ok. 10 proc. wszystkich przedstawicieli płci brzydkiej. Francuskie pismo „Elle” przeprowadziło wśród 100 mieszkańców Paryża ankietę, w której zadane było m. in. pytanie — dlaczego zapuścili brody lub wąsy?

Pięciu mężczyzn stwierdziło, że powodem zapuszczenia brody lub wąsów jest moda. 17 mężczyzn chciało w ten sposób ukryć swoje niedostatki fizyczne — niekształtny podbródek, bardzo wąskie usta itp. Tyle samo mężczyzn powiedziało, że broda i wąsy pomogły im w stworzeniu sobie nowej, bardziej ciekawej twarzy. 11 młodzieńców — każdy z nich nie miał więcej niż 20 lat — nosi wąsy i brody wyłącznie z „politycznych powodów”. 9 mężczyzn przyznało się, że są straszliwie zmęczeni codziennym goleniem się, a dzięki brodzie i wąsom nie mają tego problemu.

Spośród 100 ankietowanych, 30 stwierdziło z całym przekonaniem, że po zapuszczeniu brody lub wąsów stali się bardziej zrównoważeni i pewni swoich sił. 70 mężczyzn po zapuszczeniu brody spostrzegło, iż stali się bardziej atrakcyjni. A jeden uczestnik ankiety wyjątkowo, że broda jest dla niego wsławnym izolatorem ciepłym — ochładza go latem i grzeje zimą.

Następnie „Elle” zwróciło się do 100 kobiet z pytaniem, który spośród 5 mężczyzn na fotografii najbardziej im

się podoba. Był to ten sam mężczyzna, miał tylko różnego rodzaju zarost. Na pierwszej fotografii był gładko wygolony. Na drugiej miał krótkie wąsy, nie opadające na górną wargę. Na trzeciej fotografii wąsy były już po dłuższej stronie górną wargę i opadały lekko na kąciki ust. Na czwartej — mężczyzna miał brodę i wąsy. Zarost okalał jednak tylko najbliższą okolicę ust. Na ostatniej, piątej fotografii, wąsy schodziły się z brodą, a broda z bakami.

Okazuje się, że kobietom najbardziej podobał się mężczyzna z pierwszej fotografii. Aż 42 proc. uczestniczek ankiety powiedziało, że jest to najbardziej sympatyczny mężczyzna, 39 proc. — nazwało go współczesnym mężczyzną, a 24 proc. — miłym i atrakcyjnym.

Drugie miejsce zajął mężczyzna z piątej fotografii. Według zdania 20 proc. kobiet, był to mężczyzna dobry, 15 proc. — pogodny.

Dalsze miejsca zajęły fotografie w następującej kolejności: 4, 3, 2. Mężczyzna o krótkich wąsach oceniony został jako najbardziej odpychający i śmieszny. Mężczyzna o długich wąsach jest — według zdania kobiet — staromodny. Podobał się tylko 15 proc. kobiet. Mężczyzna o wąsach i małej brodzie (bokki twarzy wygolone) otrzymał następujące określenia: interesujący, atrakcyjny, pogodny, mądry.

Dzisiaj Radio i Telewizji

PIĄTEK, 3 MARCA

PROGRAM I

10.00 Wład. 10.05 Mistrzowie pięknej słowa. 10.25 „Jan Strauss w oryginalnej i transkrypcjach”. 10.50 Muzyka ludowa. 11.00 „Styl — to człowiek”. 11.30 „Jazz nowoorleański po polsku”. 11.45 „Postęp w gospodarstwie domowym”. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 „Z poznańskiej fonoteki muzycznej”. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 „Kto najlepiej umie”. 13.20 Swojskie melodie. 13.40 Więcej, lepiej, taniej. 14.00 Rep. lit. pt. „Ostrzeżenie”. 14.20 Kompozytor tygodnia — R. Schumann. 15.00 Wład. 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 16.00 Wład. 16.05 Alfa i Omega. 16.30 Popołudnie z młodzieżą. 16.50 Muzyka i aktualności. 19.15 Z księgarskiej laski. 19.30 Kupić nie kupię — posłuchać warto. 19.45 Koncert. 20.00 Dziennik. 20.30 „Od Osowa do Łowicza”. 20.45 Kronika sportowa. 21.00 Gospodarskie rozmowy. 21.15 Z księgarskiej laski. 21.30 Trzy wersje „Love Story”. 21.30 Zespół Dźwiękowy. 22.00 Magazyn studencki. 23.00 II wyd. dziennika. 23.10 Co co tu chodzi? 23.15 Z rosyjskiej i radzieckiej muzyki. 24.00 Wład.

PROGRAM II

9.30 Wład. 9.35 Z życia Zw. Radz. 9.55 „Czekamy na wiosnę w piosence”. 10.25 „Zaraz do wojny” — opow. 10.45 Utwory kompozytorów baroku. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Kompozytor tygodnia. 12.40 (L) Komunikaty. 12.45 (L) Reportaż. 13.00 (L) Kameralne arie i canzony. 13.25 (L) Reportaż literacki. 13.40 „Próba” — fragm. 14.00 Wład. 14.05 „Przeboje znane Morza Śródziemnego”. 14.30 Estrada „Przyjaźni”. 14.45 Błękitna sztafeta. 15.00 Koncert. 15.20 „Western pół żartem, pół serio”. 15.35 Joachim Grubich gra na organach. 16.00 Wład. 16.05 Z najnowszych nagrań — Włochy. 16.20 Od studia do studia. 16.45 (L) Aktualności łódzkie. 17.00 (L) Melodia, rytm i piosenka. 17.30 (L) „Kolos na glinianych nogach” — rep. 17.45 (L) Zespoły instrumentalne. 18.20 Sonda. 19.00 Echa dnia. 19.15 Lekcja języka ang. 19.30 Koncert symfoniczny. 20.16 Dyskusja literacka. 20.36 D. c. koncertu. 21.05 Wiersze poetów bułgarskich. 21.15 Rekrutkie pieśni. 21.35 Muzyka rozrywkowa. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.30 Wład. sport. 23.50 Wiadomości.

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 13.00 „Alle-gretto”. 13.05 Na wrocławskiej antenie. 15.00 Odrzućcie i młotce — gawęda. 15.00 Album muzyki uniwersalnej. 15.30 Ekspressem przez świat. 15.35 Kwadrans ze znakami zapytania. 15.50 Z prywatnej płytki. 16.15 Manuel de Falla — 7 lu-

dowych pieśni. 16.30 Orkiestra Michela Legrand'a polecą... 16.45 Nasz rok 72. 17.00 Ekspressem przez świat. 17.05 Quodlibet. 17.30 „Umarli rzucają cień” odc. 17.40 „Koci koncert”. 17.55 Radiowa encyklopedia. 18.20 „Niegodny posłaniec” — gra i śpiewa zespół „Faces”. 18.30 Ekspressem przez świat. 18.35 Mój magnetofon. 19.00 „Potop” — odc. pow. 19.30 Tylko po hiszpańsku. 19.45 Polityka dla wszystkich. 20.00 Kolysanki dla lwa. 20.25 Ilustrowany tygodnik. 21.50 G. Verdi — „Traviata”. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Nell Diamond. 22.15 Trzy kwadransy jazzu. 23.00 Wiersze Carla Sandburga. 23.05 Koncert.

TELEWIZJA

PROGRAM I

8.00 TV kurs rolniczy (W). 8.40 „Tajemnica Willi Franci-se” — film prod. ang. (W). 10.05 „Ucieczka” — film prod. ang. z serii: „Nicholas Nickle-by” odc. III (W). 11.55 Dla szkół — Wychowanie obywatelskie dla klas VII — Telefon X zaw-sze odpowiada (Millecia) (W). 15.20 Politechnika TV — Mate-matyka rok I — Całka nieozna-czona (Wrocław). 15.55 Politechnika TV — Matematyka rok I — Własności całki nie-oznaczonej (Wrocław). 16.30 Dziennik. 16.40 Pora na Tele-stora (W). 17.35 Nie tylko dla pań (W). 17.55 Magazyn me-dyczny (W). 18.20 Wiadomości dnia. 18.40 „Sport, turystyka, wypoczynek ludzi pracy” (W). 18.50 „Ucieczka” — film prod. ang. z serii: „Nicholas Nickle-by” odc. III (W). 19.20 Dobra-noc. 19.30 Dziennik. 20.10 Try-buna Obywatelska (W). 21.10 Teatr TV: T. Lubkiewicz-Urba-nowicz „Szczenie wilkołaka” (W). 22.15 Dziennik. 22.35 Politechnika TV — Matematyka

SOBOTA, 4 MARCA

PROGRAM I (przedpołudniowy)

9.00 „Pan z milionami” — film fab. prod. USA (W). 10.55 Dla szkół język polski dla klas VII Bolesław Prus (W). 11.55 Geografia dla klas VIII — Gospodarka Australii (W). 12.45 Dla szkół polityka dla klas IV lic. — Pochodzenie i ewolucja człowiekowatych (W).

Zastępcy dyrektora MHD Artykułami Perfumeryjno-Drogerijnymi i Użytku Kulturalnego w Łodzi, ul. Piotrkowska 113 mgr JADWIEŻE KWIERT z powodu śmierci

MATKI

serdecznie wyraża współczucia składając:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, POP PZPR i PRACOWNICY

Kaczęta wysiedziane przez... pszczoły

Kaczka okazała się niesforna i po tygodniu zaniedbała swoje macierzyńskie obowiązki — wylęg kacząt. Wtedy pasiecznik z kołchozu „Pogranicznik” Mikolaj Klebanuk, postanowił umieścić ją w ulu, ostoniwszy je przed pszczołami gąz. Po jakimś czasie przyszyły na świat kaczęta. O tym eksperymencie Klebanuk opowiedział sąsiadom, którzy uśmiechali się sceptycznie. Wtedy pszczołarz włożył do ula nową partię jaj i doświadczenie znów się udało. Ten zdawałoby się niezwykły wypadek objaśnił kierownik przeskiego Obwodowego Biura

Pszczelarstwa H. Sawczyk: — W ulu powstają warunki sprzyjające rozwojowi zarodka w ptasiu jaj. Zwykle temperatura w ulu dochodzi do 35

stopni. A nad gniazdem pszcze-lim jest jeszcze wyższa — 37 st. Wilgotność powietrza jest tu także zupełnie odpowiednia dla wylęgu ptasiego potomstwa.

Tonaka ryba...

Niecodziennego połowu dokonana brygada rybaków z PGR Kruszwica. Gdy ciągniono niewód pod lodem, wśród kilkun-ton leszczy i sandaczy znalazły

się 2 sumy — olbrzymy. Pierwszy z nich ważył ok. 70 kg i miał 1,90 m długości, drugi zaś ważył 40 kg i liczył ponad metr długości. Największą rybą jaką złowiono w Gopie w naszym stuleciu był sum ważący 90 kg.

Przełożyła M. Wisłowska

G. SIMENON LAZEMNICA KOMISARZA MAIGRETA

Zanotowano nazwiska i adresy około pięćdziesięciu świadków, wśród nich sprzedawczyni wafli, której stragan stał w pobliżu, skrzyпка-kaleki, który na rogu ulicy zbierał do czapki datki od przechodniów i dwóch kelnerów z kawiarni naprzeciwko miejsca wypadku, tudzież kasjerki, która utrzymywała, że wszystko widziała, chociaż szyby na tarasie były zapocone od pary.

Ofiarą wypadku padł Bogu ducha winien przechodzień, 35-letni mężczyzna, żonaty i dzielnicy, człowiek, który zginął od przypadkowej kuli, na pewno nie wiedząc dlaczego.

Po raz pierwszy odkąd rozpoczęła się seria tych napałów rabunkowych w śródmieściu, udało się ująć ołowia-kę tej bandy, postrzelonego przez policjanta Margereta, który niezwykłym zbiegiem okoliczności znalazł się na miejscu napadu.

— Zamierzałem strzelić w nogi, ażeby przeszkodzić mu w ucieczce...

Kula jednakże trafiła bandytę w kark i obecnie leżał, nie odzyskawszy przytomności w szpitalu Beajon, do którego przywiezła go karetka pogotowia.

Pod drzwiami jego seperatki czuwali na przemian inspektorzy Lucas, Janvier i Torrence, wyczekując na moment, kiedy odzyska świadomość, i zaczną mówić, gdyż lekarze nie tracili nadziei, iż uda się go uratować.

Nazajutrz, tak jak słusznie przewidywał kierowca radiowozu, jezdnie były pokryte szklawym gołodziem. Pojazdy poruszały się w ślimaczym tempie. Ciężarówkowi magistrackie posypywały piaskiem główne arterie miejskie.

W długim korytarzu Wydziału Śledczego pełno było ludzi czekających na wezwanie do gabinetu komisarza Maigreta, on zaś zadawał cierpliwie przesłuchiwanym świadkom wciąż jedno i to samo pytanie i stawał kabalistyczne znaki na planie, sporządzonym przez specjalistów w tej dziedzinie.

Wieczorem dnia, kiedy miał miejsce napad rabunkowy, Maigret pojechał do Fontenay-aux-Roses. Ze zna-

lezionych przy rannym bandycie dokumentów wynikało, iż nazwa się Joseph Raison, z zawodu jest monterem i mieszka pod Paryżem, w Fontenay-aux-Roses.

W nowoczesnej kamienicy, w mieszkanku jasnym i schludnym, Maigret zastał młodą blondynkę i dwie dziewczynki, sześć- i dziewięcioletnią, zajęte odrabianiem lekcji.

Joseph Raison, lat 42, rzeczywiście pracował jako monter w fabryce przy Quai de Javel. Miał mały samochódzik i co niedziela wyjeżdżał razem z rodziną na wies.

Zona zachowywała się tak, jakby nie wiedziała o niczym i Maigret uwierzył, że tak jest w istocie.

— Nie mogę zrozumieć, dlaczego on się w to wplątał, panie komisaru. Byliśmy tacy szczęśliwi. Kupiliśmy tu mieszkanko przed dwoma laty. Joseph dobrze zarabiał. Nie pił, nigdzie prawie nie był sam, bez mnie...

Komisarz Maigret zabrał ją do szpitala Beajon. Widziała męża przez kilka chwil, na dłużej lekarze, mimo jej próśb i nalegań, nie pozwolili.

Trzeba było rozznać się z kolew w gmatwaninie zeznań świadków, melnych i często sprzecznych ze sobą. Jedni widzieli za mało, inni przeciwnie, za dużo. Niektórzy wzdrażali się przed składaniem zeznań:

— Jak będę sypał, to oni mnie już znajdą...

Udało się jednakże Maigretowi odtworzyć mniej więcej dokładny rysunek tych dwóch, którzy osaczyli kasjera, i tego, który wyrwał mu walizkę.

Jeden z kelnerów z kawiarni naprzeciwko miejsca wypadku od razu rozpoznał na okazywanych mu fotografiach Fernanda.

— Wszedł do naszego lokalu na jakieś dziesięć czy piętnaście minut przed napadem i zamówił białą kawę. Siedział przy stoliku, tuż obok drzwi, na oszklonej werandzie...

Po jakimś czasie Maigret, na podstawie zeznań świadków dowiedział się, iż Fernand w dniu 31 stycznia miał na sobie grubą brązową płaszcz.

Był to na pozór szczegół bez większego znaczenia, ale utwierdził komisarza Maigreta w przekonaniu, iż herstem bandy, był właśnie on, eks-więzień z Saint-Martin-de-Ré.

Ciężko ranny uczestnik napadu, leżący w szpitalu w Beajon, odzyskał na kilka chwil przytomność, ale zdołał wyszeptać tylko:

— Monika...

Tak miała na imię jego młodsza córka.

Komisarz Maigret uderzyło pewne spostrzeżenie: okazuje się, że obecnie ludzie z szajki Fernanda rekrutują się nie z profesjonalistów, z notorycznych rzeszmięszków i złodziei, tylko z nowicjuszy i chyba tylko amatorów w gangsterskim zawodzie.

W dniu 1 marca 1972 roku zmarł nagłe

S. i P.

DR MED.

ALEKSANDER SKWARCZEWSKI

Pogrzeb odbędzie się 4 marca br. o godz. 16 na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamia pogrążona w rozpacz

MATKA z RODZINĄ

W dniu 1 marca 1972 roku zmarł nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadziuś w wieku lat 72

S. i P.

ZYGMUNT JODŁOWSKI

Pogrzeb odbędzie się 3 marca br. o godz. 14 z kaplicy cmentarza na Dołach, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

ZONA, CÓRKI, ZIĘC, WNUCZEK i najbliższa RODZINA

Dnia 1 marca 1972 roku zmarł w wieku lat 81

S. i P.

KLEMENS WŁADYSŁAW WILAMOWSKI

Msza św. odprawiona zostanie w kaplicy cmentarza na Radogoszczu dnia 4 marca br. o godz. 13.30. Pogrzeb odbędzie się z kaplicy o godz. 14, o czym zawiadamiają pogrążone w żalu

SIOSTRY i RODZINA

W dniu 29 lutego 1972 roku zmarł, przeżywszy lat 46

S. i P.

JAN NAWROCKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 marca 1972 roku o godz. 15 z kaplicy cmentarza katolickiego na Dołach, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ZONA, SYN i najbliższa RODZINA

1 milion zł

TOTALIZATOR SPORTOWY

organizuje

DNIA 5 MARCA 1972 ROKU

specjalne, podwójne zakłady na **FUNDUSZ OLIMPIJSKI!**

Już za 20 zł można wygrać:

1.000.000 zł w I losowaniu

1.000.000 zł w II losowaniu

oraz nagrody specjalne:

2 samochody marki POLSKI FIAT 125 p

4 wyjazdy na XX Igrzyska Olimpijskie w Monachium.

Premie pocieszenia po 4.000 zł

Premie dodatkowe po 2.000 zł

SZCZEGÓŁY W KOLEKTURACH!